Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 g

GŁOS NARODU

NR. 299. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa poln. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 g.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Nasze bomby i rewolwery

Czego może szukać policja w biurach Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Katolickiego Bloku Ludowego? Oczywiście tylko druków i przedmiotów zakazanych, trudno bowiem przypuścić, by celem rewizji mogło być zapoznanie się ze spisem członków lub z drukami, które przeszły cenzurę policyjną. Jednak po dokładnej refleksji również poszukiwanie druków nielegalnych musimy z celów rewizji wykluczyć. Bo przecież poszukiwać można tylko druków, które zostały istotnie wydane i których egzemplarz niecenzuralny wpadł w ręce policji. Tymczasem — o ile wiemy — niema żadnych takich druków w obiegu, a w każdym razie niema takich, których autorstwo możnaby przypisać Chrześć. Związkom Zawodowym, lub Chrześć. Demokracji. Władze wiedzą równie dobrze jak my, że cała akcja i propaganda naszego obozu toczy się jawnie i legalnie. Jesteśmy — i to my, a nie kto inny — ugrupowaniem ściśle praworządnem i w tem leży niekiedy nasza słabość, ale także nasza siła. My i tylko my tu w Krakowie mamy prawo mówić o przestrzeganiu prawa, o posłuszeństwie dla legalnego rządu i o potrzebie represji wobec czynów i druków naruszających porządek prawny.

Nie wierzymy więc w poszukiwanie u nas druków nielegalnych i przypuszczamy, że przy rewizjach spodziewano się znaleść u nas — rewolwery i bomby. Wprawdzie przedmioty te nie należą do rekwizytów legalizmu, ale — poco upierać się zbytnio przy logice? Nie bylibyśmy wcale zdziwieni, gdyby policja otwarcie przyznała, że podejrzywa w nas zamachowców dnia jutrzejszego. Do wszystkiego się można przyzwyczaić, a więc i do takiego zboczenia od drogi zdrowego rozumowania...

Oświadczamy zatem, że jesteśmy uzbrojeni w te straszne i groźne narzędzia walki. Atakujemy nimi przeciwników codziennie na zebraniach i w ulotkach i w dzienniku. Te bomby i rewolwery to nasze argumenty, nasze dążenia programowe i nasza wiara w naród polski. Te bomby i rewolwery — to nasze przekonanie, że Polska może istnieć tylko jako państwo katolickie, praworządne i demokratyczne. Te bomby i rewolwery — to nasza wytrwałość wobec przeciwników, nasza odwaga wobec gwałtów i pogróżek, nasze poczucie obowiązku wobec Polski.

Nie ukrywamy tych naszych jedynych narzędzi walki. Nie potrzeba rewizji, by je odnaleźć. Ale i niema siły, któraby je nam odebrać mogła. Nosimy je w sercu i w głowie, a póki serce i głowa są w porządku, bomby te wybuchają i rewolwery strzelają.

Wyrwać nam polskie serca i zdeformować mózg — oto droga do naszego rozbrojenia. Wtedy na szańcach praworządności zapanuje cisza. Wtedy będziecie mieć pokój — panowie sanatorzy! Ale póki serce, ożywiane krwią katolickich zasad i polskiego patrjotyzmu, bije normalnie i póki głowa nie tęskni za poduszką bezpieczeństwa i wygody, tak długo walka trwać będzie. Walka o etykę i prawo, walka o honor Narodu i siłę Polski.

Jan Matyasik.

O czem piszą inni?..

Zeby B. B. nie miał konkurencji.

„Naprzód“ omawia stan faktyczny po ogłoszeniu okręgowych list kandydackich. Zwraca uwagę na to, że oczywiście listy BB. tak były doskonale pod „względem formalnym“ ułożone i wniesione, iż nie mogły być unieważnione... Co do listy „Frakcji Rewolucyjnej“ (bez wpływu na masy poza Warszawą), to występuje ona w 18-tu okręgach, unieważniona tylko w jednym (Biała Podlaska). Listy te (Nr 2) skazane są jednak (poza Warszawą) na klęskę. Są — pisze „Naprzód“ —

„czysto dywersyjnemi, obliczono na urwanie trochę głosów prawdziwej PPS. Dowód? Oto wszyscy menerzy „frakcji rewolucyjnej“: Bobrowski, Smulikowski, Pączek, Burda itd. przezornie schowali się na listy BB; ta naturalnie zgóry miała zapewnione większe szczęście“.

Następnie postarał się BB. o pozbycie się konkurentów.

„Prawdziwy pogrom urządziły komisje liście Centrolewu. W 13 czy 14 okręgach na 64 unieważniono ją z kretesem... I aby robota była gruntowną, tj. aby BB. zupełnie uwolnić od konkurencji, unieważniano równocześnie i listy innych ugrupowań opozycyjnych (chadeckie i narodowe) tak, że BB. ma tam do łatwego pokonania listy, co do których autorzy ich zgóry nie mieli wątpliwości co do szans. Zrobiono całą robotę i dobrze, że tak ją zrobiono: przekreślono ostatnie złudzenia tych, którzy wierzyli bodaj w cień uczciwości tych, którzy ciągle mają w ustach frazesy, w praktyce nie do użycia“.

Wspomnienie kasztanki.

W nrze „Kurjera Wileńskiego“ (rządowego) czytamy:

„Nietylko ludzie, **nawet konie powinny odmawiać swą „końską modlitwę“ za marszałka Piłsudskiego, który znacznie ulżył ich losowi“.**

Kasztanka, jak widać, ciągle żyje w pamięci sanatorów.

Prawne podstawy okólników starościńskich.

„Kurjer Poznański“ pisze:

„Starostowie w różnych powiatach zwrócili się w okólniku do przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych, z wyjaśnieniem, jak należy rozumieć tajność wyborów, przytaczając niemal dosłownie okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych. Zapytać należy, **z jakiego tytułu panowie starostowie zwracają się do przewodniczących komisyj obwodowych, dla których w sprawach wyborczych władzą nie są.** W myśl ordynacji wyborczej komisje wyborcze przy orzekaniu w konkretnych sprawach są niezawisłe i decyzje ich mogą być skarżone tylko w ustalonym toku instancyj.

Nawet generalny komisarz wyborczy i państwowa komisja wyborcza nie są instancją w stosunku do obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych.

To samo co o okólnikach starostów, powiedzieć należy **o okólniku w sprawie tajności wyborów ministerstwa spraw wewnętrznych**, które jako władza administracyjna spełnia czynności przygotowawcze i pomocnicze. **Jedynie** w myśl artykułu 118 ordynacji wyborczej do Sejmu i art. 16 ordynacji wyb. do Senatu **ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości może wydać zarządzenia** i rozporządzenia wykonawcze do ustaw, zawierających ordynacje wyborcze.

Wyżej wymieniony okólnik rozporządzeniem wykonawczem nie jest i być nie może“.

Co zrobić z jawnem głosowaniem?

Dalej pisze „Kurjer Poznański“:

„Ze strony BB. wywiera się niedozwolony nacisk na sfery urzędnicze i na zależnych robotników, by **manifestowali** w lokalu wyborczym jawnie, **że głosują na listę** Nr 1, pokazując publicznie kartkę wyborczą i t. p.

Byłaby to oczywiście zakazana w obrębie **lokalu wyborczego agitacja** na rzecz jednej listy, a przeciw listom innym. Dlatego komisje obwodowe mają obowiązek dopilnowania, by to się w lokalu wyborczym, ani w jego okolicy nie działo. **Komisje wyborcze** mają **prawo i obowiązek usunąć takich wyborców, choćby przy pomocy policji, z lokalu wyborczego.**

Gdyby gdziekolwiek komisja wyborcza nie uczyniła tego z własnej inicjatywy, powinni się wobec niej o to upomnieć obecni w lokalu wyborczym **mężowie zaufania opozycyjnych list wyborczych**, by bezwzględnie zabezpieczona była tajność wyborów! Każdy wyborca zresztą ma prawo upomnieć się o to“.

Nadzieja ziemian brasławskich.

„Słowo“ [illegible] podaje rezolucję, uchwaloną przez ziemian brasławskich. Ziemianie ci oświadczają się za BB., ponieważ wierzą, że

„wybory obecne nie są zwykłemi wyborami, lecz stanowić będą o tem, czy mamy być wielkiem światowem mocarstwem w myśl ideologji marszałka Piłsudskiego, czy nadal pozostaniemy zwykłem państwemkiem, **rozdartem wewnętrznemi partyjnemi waśniami“.**

Sądzą więc ziemianie brasławscy, że zwycięstwo BB. skończy z „waśniami partyjnemi“. Czy raczej nie będzie przeciwnie? Czy obecne metody sanacji nie zaostrzą raczej walk partyjnych?

Gdy „bat“ zaświszcze...

W jednym z wywiadów nazwał p. Piłsudski „dureńkami“ tych, którzy sądzili, że on dokona nowego zamachu stanu. Odnosiło się to do konserwatystów (p. Mackiewicz et cons.) i do „Nowej Kadrowej“... „Przedświt“ twierdzi, że po tym wywiadzie (!) obóz konserwatywny odgrodził się od „cezarystów“ i przyznaje mu, że

„nigdy z nimi całkowicie się nie identyfikował. Inna rzecz, że **zawsze z nimi miał wiele punktów stycznych** i że przed ostatnim wywiadem to bardzo często i wyraźnie uwydatniał. Nie zaprzeczy przecież, że był zdecydowanym zwolennikiem dyktatorskich oktrojowań i narzucenia antydemokratycznego ustroju.

To też nikt się dziwić nie może, że jego sytuacja także jest teraz, wprawdzie nie tak paskudna, jak stuprocentowych „cezarystów“, lecz **dostatecznie nieprzyjemna“.**

Oto owa „zwartość“ obozu sanacyjnego, o której piszą jego organy codziennie. Tworzy ją — jak widać — tylko „bat“ **marszałkowski.**

Przegląd religijny.

Nawrócenie angielskiego powieściopisarza. — Dyskusja w dzienniku. — Wnioskowanie konwertyty. — Rola dziennika katolickiego.

W swoim czasie podaliśmy wiadomość o nawróceniu angielskiego powieściopisarza, Evelyn Waugh, na katolicyzm. Nawrócenie to wywołało powszechne zainteresowanie i nawet polemiki prasowe. Żeby położyć kres fałszywym komentarzom i zarazem wyjaśnić prawdziwe tło swej konwersji, ogłosi Waugh w dzienniku „Daily Express“ dłuższy artykuł.

Stwierdza w nim naprzód, że go nie Jezuici „opętali“ (jak pisano), że go do katolicyzmu nie tylko „piękno obrzędów katolickich“ pociągnęło, i że wreszcie nie „niechęć do myślenia“, ale właśnie refleksja, skłoniła do porzucenia anglikanizmu, a przejścia na katolicyzm. I następnie rozwija Waugh swoją dedukcję, której zawdzięcza nawrócenie...

Doszedłem do przekonania — brzmią w streszczeniu rozważania angielskiego pisarza — że zasadniczym konfliktem w duchowem życiu Europy jest nie konflikt między tem a innem wyznaniem chrześcijańskiem, ale konflikt między chrześcijaństwem a chaosem, tj. zupełnym nihilizmem religijnym... Moralna i kulturalna siła Europy nie wyrosła sama z siebie; zrodziła się z chrześcijaństwa. Nie może też bez niego istnieć. Skutkiem tego nie da się zatrzymać błogosławieństw tej kultury bez jej nadprzyrodzonego fundamentu, bez chrześcijaństwa. „To było pierwsze moje — oświadcza Waugh — odkrycie“.

Drugiem zaś było stwierdzenie, że „prawdziwe chrześcijaństwo znajduje się tylko w rzymsko-katolickiem wynaniu“ i że tylko ono zdolne jest przeprowadzić i wygrać walkę z nowoczesnem pogaństwem, z nihilizmem religijnym. Inne wyznania nie są przygotowane do tej walki. Żeby ją wygrać bowiem, trzeba naprzód mieć „mocno zwarty system prawd“, a następnie trzeba organizacji uniwersalnej i dyscypliny. Żadnej z tych cech nie posiadają akatolickie wyznania. Na polu nauki dopuszczają daleko idącą swobodę; nie mają jedności wiary. Nie mają też dyscypliny na polu organizacyjnem. Jeśli zaś chodzi o uniwersalizm, to przecież z dumą wskazują na swój narodowy lub państwowy ekskluzywizm. Tylko katolicyzm ma potrzebne do decydującej walki środki. Dlatego jest religją żywą. Dlatego — podkreśla Waugh — katolickie kościoły otwierają się i są przez wiernych nawiedzane nie tylko w święto, ale codziennie, gdy kościoły innych wyznań ożywiają się tylko w niedzielę.

Na wywody Waugh'a w tym samym dzienniku odpowiedział anglikański teolog, Rosslyn Mitchell, jeden z tych, którzy bronili „Prayerbook“ (księgi obrzedów). Twierdzi, że go nie przekonał do katolicyzmu Waugh, wskazując na duchowieństwo, jako na istotę kultury; na tej podstawie można — pisze — mahometanina nawrócić na chrześcijaństwo, ale nie protestanta na katolicyzm. Zapomina jednak Mitchell, że to „pierwsze odkrycie“ Waugh'a jest tylko przesłanką w jego syllogiźmie, a nie wnioskiem, i że Waugh w swem wnioskowaniu nacisk kładzie na co innego, mianowicie na to, że tylko katolicyzm wyposażony jest w środki potrzebne do walki z nowoczesnem pogaństwem... Ponadto wystąpił Mitchell przeciw katolicyzmowi z zarzutami, wziętemi z historji. Te jednak nie mogą odegrać decydującej roli. Błędy tych lub innych dostojników kościelnych mogą świadczyć o słabości ludzi, lecz nie o fałszywości zasad Kościoła... Sam zresztą Mitchell zakończył swój artykuł pojednawczemi akcentami, wyrażając pełne uznanie Waugh'owi za jego szczerość i odwagę, a katolicyzmowi za jego dyscyplinę i nieugiętość w obronie zasad.

Redakcja „Daily Express'u“ okazała się na tyle lojalną, że głos dała na końcu przedstawicielowi katolików, Jezuicie, O. Woodlock'owi, który zresztą zlekka tylko poruszył przedmiot polemiki, szerzej zaś omówił stosunek angielskiego społeczeństwa do katolicyzmu. P. Woodlock patrzy optymistycznie w przyszłość. Nie spodziewa się wprawdzie masowych konwersyj; sądzi jednak, że indywidualne nawrócenia będą coraz częstsze. Wiele liczy na kształcącą się młodzież i przytacza słowa któregoś z wolnomyślnych pisarzy angielskich, który oświadczył:

„Wielka część dorastającego pokolenia, pragnąca religji, nie ma sympatji dla kościoła (anglikańskiego), który sam nie wie, czego ma uczyć. Tu leży siła przyciągająca Kościoła katolickiego, który ma swój własny i konsekwentny system prawd“.

Zainicjowana wystąpieniem Waugh'a debata nie kończy się. Zgłaszają się coraz nowi zwolennicy katolicyzmu i anglikanizmu. Wychodzi to na dobre katolicyzmowi, który nie ma powodu do obaw, gdy się o nim publicznie mówi.

W związku z tem nie sposób nie zauważyć, że w obecnych czasach olbrzymią rolę do odegrania także i w dziedzinie religijnej ma prasa. Nazwał ją niedawno arcybiskup Medjolanu, kard. Schuster, „świecką amboną“ i „dzwonem kościelnym“, pisząc świeżo list pasterski o obowiązkach katolików względem prasy. Szczególny zaś nacisk kładzie czujny następca św. Ambrożego na popieranie katolickich dzienników: one to bowiem jedynie — stwierdza — mają możność pełnienia misji św. Pawła, opowiadania ewangelji codziennie i wszędzie.

Obyż to katolicy wszyscy, i polscy także, rozumieli....

Pejot.

Ruch wyborczy.

Smiejmy się —

kto wie, co będzie za trzy tygodnie.

Nad takim smętnym napisem narysował pułkownikowski „Cyrulik Warszawski“ drzewo w huraganowym wichrze. Leci liście z drzewa — jedynki, dwójki, trójki, czwórki, siódemki... Mniejsza o to, których więcej. Ważnem jest to, że dotąd humor sanacyjny przemawiał inaczej: Śmiejmy się z opozycji, bo jak nie — to „w Brześć!“

*

W sanacyjnej „Musze“ siedzi na karcie tytułowej żałosny Centrolew z obwiązaną fizyonomją: powybijano mu zęby, a do pokrzywdzonego lwa dobierają się dwa kundle. Czyżby to byli grafologowie? Bądź co bądź, pierwszy to raz zastosowała sanacja do swoich ludzi taką zoologiczną przenośnię.

*

Mówią, że Jedynka ma najlepsze widoki powodzenia w b. Galicji. Byłoby to dość naturalne i wszyscy jesteśmy wychowani w tym poglądzie, że jedynka to najlepsza nota szkolna. W Kongresówce oznaczała ona stopień najgorszy i nazywała się popularnie pałką. Jak wobec tego nazywają Królewiacy „jedynkarzy“?

*

Członkom komisyj obwodowych i mężom zaufania grup wyborczych poleca się na noc 16/17 listopada lampki elektryczne. **Strzeżonego Pan Bóg strzeże.**

• O czołowym kandydacie 19-ki, redaktorze Matyasiku, krążą zdania podzielone. Wielu chciałoby go poznać, ale boją się kary za pójście na opozycyjne zebranie przedwyborcze, pytają śmielszych znajomych o informacje co do osoby kandydata. Nie tak to łatwo w paru słowach scharakteryzować człowieka, mającego na mnóstwo spraw pogląd własny i obdarzonego wyraźną indywidualnością. Można tu jednak zastosować „ormiańską“ anegdotę:

„Pytał Rosjanin Ormianina, co to jest chałwa. Ormianin chwalił, mlaskał, o mało nie oblizywał się, ale określić chałwy nie umiał. Wreszcie pyta: Znasz cytrynę? Znam. — Otóż chałwa... całkiem niepodobna“.

My z kolei zapytujemy ciekawych a nieśmiałych: Znacie prof. Krzyżanowskiego albo red. Marjana Dąbrowskiego? Znamy. Otóż Matyasik — całkiem niepodobny.

Chochlik.

Aresztowanie red. Zajączka.

W Krośnie odmówiono stronnictwom opozycyjnym wszystkich sal w mieście. Nawet „Sokół“ otwarł swoje podwoje tylko generałowi Galicy.

Stronnictwo Narodowe urządziło w poniedziałek wiec za zaproszeniami w cegielni inż. Bergmana. Mimo to zjawił się komisarz Starostwa, p. Habiński (Rusin) i policja. Bezpośrednio po wiecu aresztowano Gustawa Oleksika. Sędzia śledczy we czwartek wypuścił p. Oleksika na wolność.

Tegoż czwartku Str. Narodowe zapowiedziało wiec w Polance pod Krosnem. Przybyli referenci b. poseł Rymar i red. Zajączek. Wcześniej jeszcze od nich przybył reprezentant Starostwa, p. Habiński i 4 policjantów. P. Habiński wręcz oświadczył, iż wobec tego, że w sąsiednim lokalu mieści się Komisja Obwodowa wyborcza (która urzędować będzie 16 listopada) na wiec pod żadnym warunkiem pozwolić nie może. Zaczęło się szukanie innego lokalu we wsi. P. Łęcznar ofiarował swój dom. Gdy już wszyscy w domu p. Łęcznara się znaleźli, przybyły tam p. Habiński oświadczył, iż ze względu na bezpieczeństwo publiczne na wiec tutaj pozwolić nie może. Na wezwanie p. Rymara tłum cały udał się do domu p. Gajewskiego. I ten dom jednak miał wady. Wreszcie dom czwarty, p. Bębena, nadał się na zebranie.

Przewodnictwo objął p. Szele, poczem p. Rymar w mocnych słowach opisał raj sanacyjny w Polsce. Po nim gorąco przemówił red. Zajączek i p. Szele.

Bezpośrednio po wiecu na polecenie p. Habińskiego policja aresztowała red. Zajączka. Odwieziono go do Krosna.

„Rozbrojone“ Niemcy.

Program zbrojeń morskich Niemiec, który figuruje jako załącznik do budżetu Rzeszy niemieckiej na rok 1931, a który obejmuje okres czasu od 1931 do 1936 r., przewiduje budowę następujących jednostek morskich: **Pancernik „A“**, który ma być wybudowany na miejsce pancernika „Preussen“, mającego ulec wycofaniu ze służby; rata w budżecie obecnym na budowę pancernika „A“ wynosi 75 milj. marek; **ukończenie budowy nastąpi w r. 1932. Pancernik „B“** na miejsce pancernika „Lothringen“; rata w obecnym budżecie — 73 milj. marek, **budowa rozpoczęta będzie w r. 1931**, skończona w r. 1934. **Pancernik „C“** na miejsce pancernika „Braunschweig“: **budowa rozpoczęta będzie w r. 1932**, skończona w r. 1936. **Pancernik „D“** na miejsce pancernika „Elsass“; budowa **rozpoczęta będzie w r. 1934. Lekki krążownik „Leipzig“**; znajduje się obecnie w dokach w budowie; budowa ukończona będzie w r. 1931 kosztem 12 milj. mk.

Ponadto **w czasie od 1934 do 1936 r. rozpoczęta zostanie budowa 4 kontrtorpedowców i 24 jednostek pomocniczych.** Średnia rata, przewidziana dla budowy jednostek morskich, wynosić będzie w ciągu najbliższych sześciu lat po 50 milj. mk. rocznie. Kredyty, przewidziane w obecnym budżecie Rzeszy na budowę nowych jednostek morskich i uzbrojenie okrętów wojennych są o **9,2 milj. mk wyższe** od kredytów, preliminowanych na te same cele w bieżącym roku budżetowym, obejmują bowiem, oprócz 34.770.000 mk., poświęconych na budowę nowych jednostek, również pierwszą ratę w wysokości 10.800.000 mk. na nowy pancernik „D“ i 1.400.000 mk. na budowę 12 jednostek pomocniczych. Niezależnie od programu zbrojeń morskich, w budżecie niemieckiego ministerstwa komunikacji figuruje pozycja [illegible] milj. mk. na cele lotnictwa cywilnego. (Niemcy, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, lotnictwa wojskowego utrzymywać nie mogą).

Oto, jak w świetle powyższych **cyfr** wyglądają **obecnie rozbrojone Niemcy.**

Na ziemiach Polski.

Podziękowanie kapłanowi za pracę w S. M. P.

Z Biecza piszą nam: Smutne chwile przeżywa S. M. P. męskiej i żeńskiej w naszem miasteczku. Organizatorem tegoż był w r. 1929 nowoprzybyły Wikarjusz **Ks. Ignacy Kóza.** Pracował w tych organizacjach z zapałem, nie patrząc na żadne trudności. Pan Bóg mu też dziwnie błogosławił, bo mimo trudności i różnych przeszkód, zdziałał wiele. Urządził dla Stowarzyszenia żeńskiego kurs gotowania, odnowił funduszami Stowarzyszeń cudowny a starożytny feretron N. M. Panny w kościele parafjalnym, założył szkółkę drzewek owocowych dla druhów a ogródek kwiatów dla druhen — przeprowadził z druhami i druhnami konkurs rolniczy ziemniaków „Ursus" kapusty brunszwickiej i kur „Island Rooth".

W pokazie konkursowym w Gorlicach za ziemniaki, kapustę i kury zdobyliśmy nagrodę drugą. Druh prezes A. Czyżykiewicz z poletka zebrał 4 metry ziemniaków.

Za te ofiarne starania i owocną pracę dla dobra S. M. P. w Bieczu młodzież żeńska i męska składa Swemu b. Patronowi Ks. Ignacemu Kózie najserdeczniejsze podziękowania.

(S. J.).

„Ukaz" sanacyjnego szefa.

„Kurjer Poznański" podaje jeszcze jeden dowód „bezpartyjności" BB. i szykany urzędników. „Naczelnik urzędu celnego w **Gdyni,** Antoniewicz wystosował do urzędników następujący „ukaz":

„Polecam pp. urzędnikom stawienie się na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przed południem w Hotelu Centralnym. Niestawienie się na zebranie bez przyczyn usprawiedliwiających **może pociągnąć skutki ujemne dla każdego urzędnika".**

Co robi policja w Gdyni.

„Kurjer Poznański" donosi z Gdyni: „Ludność tutejsza skarży się, że w ostatnim czasie **niebywale wzmogła się liczba kradzieży i włamań oraz,** że tak konieczne w portowem mieście nocne patrole policji są obecnie niewidoczne.

Zjawiska te tłumaczą się tem, że **policjanci, zarówno mundurowi jak i kryminalni, zostali odkomenderowani do kontroli wieców i zebrań wyborczych.**

Skok do kopalni po śmierć.

Kopalnia „Juljusz" w **Sosnowcu** była przedwczoraj widownią strasznego samobójstwa młodej dziewczyny. Oto z niewiadomej narazie przyczyny pracownica kopalni 21-letnia M. Klinówna **skoczyła w przepaść szybu, ponosząc natychmiastową śmierć.** Na głębokości 310 metrów znaleziono jej ciało, przedstawiające bezkształtną, krwawą masę.

Żydowski emisarjusz Bolszewji wpadł w ręce policji wileńskiej.

W podejrzanym o ukrywanie komunistów hotelu **w Wilnie aresztowano onegdaj** niejakiego **Haiwela Szaca,** kurjera centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi, przybyłego do Wilna z Mińska. U aresztowanego znaleziono **większą ilość gotówki w dolarach,** najnowsze **okólniki komunistycznej partji w sprawie wyborów,** oraz pisma centralnego komitetu Jedności Robotniczo-Chłopskiej. Prócz tego szereg listów pisanych odręcznie do różnych osób, które dały obfity i obciążający materjał. W chwili zatrzymania **Szac legitymował się fałszywym dowodem osobistym,** wystawionym rzekomo przez komisarjat rządu w Warszawie.

Syjonistyczny kandydat na posła zdefraudował pieniądze.

W **Warszawie** aresztowano **Moszka Kryma** prezesa czerniakowskiego oddziału organizacji syjonistycznej i prezesa Związku drobnych kupców oraz kasjera tejże organizacji, **Lipchabera** pod zarzutem defraudacji pieniędzy na szkodę związku. **Defraudant Krym jest kandydatem na posła z syjonistycznej listy Grynbauma.** Ładny kandydat!

UWIĘZIONO NIEMCA ZA ROZSIEWANIE POGŁOSEK ANTYPAŃSTWOWYCH.

W miejscowości **Zagórz** w pow. morskim aresztowano **optanta niemieckiego Pawła Dragosza** za rozsiewanie pogłosek o mającym nastąpić, rzekomo w najbliższym czasie, **plebiscycie na Pomorzu,** oraz za odgrażanie się, że **„Niemcy po wkroczeniu na Pomorze wyrżną wszystkich Polaków".**

Inauguracja w nowym uniwersytecie gregorjańskim.

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Citta del Vaticano: Odbyła się tu ostatnio uroczysta inauguracja nowej wspaniałej **siedziby uniwersytetu** Gregorjańskiego. Patrjarcha Aleksandrji Mgr Dehnyn odprawił pontyfikalną Mszę św. w kościele św. Ignacego, poczem przedstawiciel Papieża, kardynał Bisleti, oraz profesorowie uniwersytetu udali się procesjonalnie do nowego gmachu. Po przemówieniu kardynała, przypominającem piękną historję uczelni, nastąpiło liturgiczne poświęcenie budowli i krucyfiksa w auli głównej.

Następnie zabrał głos rektor, który podziękował obecnym przedstawicielom władz, przypominając, że **uniwersytet w realizacji swego odpowiedzialnego zadania, którem jest nauczanie w myśl wskazań Kościoła i Namiestnika Chrystusowego,** pragnie być wiernym swej tradycji i wreszcie zwrócił się ze słowami szczególniejszego uznania do księcia Boncompagni, gubernatora Rzymu. Po przemówieniu wicekamerlinga Świętego Kościoła Rzymskiego, Mgra Boncompagni, który podkreślił **zasługi założyciela uniwersytetu, Papieża Grzegorza XIII.,** oraz po mowie Msgra Zonghi, reprezentanta byłych wychowanków uczelni, Mgr Respighi odczytał depesze, nadesłane ze wszystkich zakątków ziemi.

W uroczystości, która zakończyła się błogosławieństwem papieskiem, udzielonem przez kardynała Bisleti, wzięli udział kardynałowie: Pompili, Sincero, Pacelli, Marmhetti, Serafini, Laurenti, Verde, nuncjusz paryski Maglione, liczni biskupi i prałaci, gubernator Citta del Vaticano, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Prof. U. P. Znamierowski przed sądem

za obrazę prof. Dra Kostrzewskiego.

Echem osławionych odczytów pisarza Kaden-Bandrowskiego w Poznaniu w ub. roku, podczas których doszło do demonstracyj młodzieży uniw. poznańskiego, — jest obecnie toczący się **w Poznaniu proces, wytoczony przez prof. U. P. dra Józefa Kostrzewskiego prof. dr. Znamierowskiemu,** który zarzucił prof. Kostrzewskiemu, że brał czynny udział w demonstracjach i do nich młodzież zachęcał, **a nadto uczynił symboliczny ruch spoliczkowania prof. Kostrzewskiego.** W toku rozprawy świadkowie, bezpośredni widzowie zajść, oraz obserwatorzy prof. K. stwierdzili, że **prof. Kostrzewski nie był przywódcą demonstracyj,** uważając, że nie należy z góry udaremniać odczytu. Świadek prof. dr. Bodniecki na pytanie obrońcy prof. K. mec. Celichowskiego, „czy społeczeństwo może protestować przeciw autorowi, znanemu z szerzenia zgnilizny moralnej i poglądów niezdrowych, sprzecznych z ideologją narodową i katolicką"? — nie dał bezpośredniej odpowiedzi, wskazując jednak, iż, zdaniem jego, **społeczeństwo jest do protestu uprawnione.**

Zastępca oskarżyciela adwokat dr. Celichowski podkreślił w swem przemówieniu, że prof. Znamierowski, jak stwierdzono w przewodzie, uczynił symboliczny ruch spoliczkowania prof. Kostrzewskiego, co ma znamiona formalnej **zniewagi.** Odpowiedzialność ponosi on w całej pełni, gdyż **nie przeprosił i przeprosić nie chce.** Chodzi o wymiar kary, mający się stać satysfakcją dla pokrzywdzonego profesora Kostrzewskiego.

Rozprawa wykazała jednak nietylko winę prof. Znamierowskiemu, ale ponadto, że i inne **zarzuty przeciw prof. Kostrzewskiemu były nieuzasadnione,** podobnie jak są nieuzasadnione wnoszone przez p. Znamierowskiego zarzuty i skargi na Uniwersytet Poznański do ministerstwa. Dr. Celichowski wniósł o wyrok, skazujący za zniewagę słowną i czynną, oraz prosił o łagodny wymiar kary.

Obrońca prof. Znamierowskiego adw. Gidyński, jak sam przyznał się, kolega i druh Kadena Bandrowskiego, pozwolił sobie na ostre uwagi pod adresem demonstrujących studentów w formie mocno niewybrednej, za co został przez sąd odpowiednio napomniany, poczem prosił o uwolnienie oskarżonego, twierdząc, że prof. Znamierowski działał w stanie zmniejszonej poczytalności z powodu bardzo silnego wzburzenia.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek 10 b. m.

Życie Nowego Jorku.

Problemat komunikacji w N. Jorku. — Tłumy walczą o miejsca w wagonie. — Jak spędzić wolne chwile po pracy. — Kino, Coney Island i inne rozrywki.

Walka o byt, którą w Stanach Zjednoczonych prowadzi się w tempie błyskawicznem, a może i nie pożądanem — dla Europejczyka, rozpoczyna się już od samego rana, gdy tylko Amerykanin wyjdzie z domu. Bez względu na to czy mieszka on w Bronx, Brooklynie, czy też dalej, musi dokonać rekordu szybkości, sprawności i wytrzymałości, aby zdążyć na pociąg kolei podziemnej czy autobus, aby zdobyć w ścisku piekielnym i tłoku miejsce dla siebie i przybyć na czas **do biura, mieszczącego się na 40-em czy 50-em piętrze drapacza chmur, w samem sercu N. Jorku, w handlowej City.**

Tak więc już **ranek zaczyna się od wyścigu,** wyścigu nielada, gdyż **biorą w nim udział setki tysięcy ludzi,** mężczyzn i kobiet, spędzających dzień roboczy w City nowojorskiej, a mieszkających o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów od miejsca pracy.

Ta sama walka o miejsce rozgrywa się w jeszcze większym stopniu i natężeniu pod wieczór, gdy praca się kończy, a z wnętrza świecących tysiącem lamp drapaczy płyną nieprzerwanym potokiem gęste, zbite tłumy ludzi, którzy za wszelką cenę pragną się jaknajprędzej dostać do domu. **Szturm do wagonów na stacjach kolei podziemnej przybiera wówczas charakter dzikiej, prymitywnej walki.**

Ten sam dziki pośpiech, ta sama nieustępliwość cechują tłumy pracownicze w godzinach przerwy obiadowej, w barach i restauracjach. **Amerykanin je w tempie błyskawicznem, jakby go kto gonił.** Niewiadomo czy wie nawet, co właściwie je. Ale jemu chodzi o to tylko, aby czemprędzej wyjść z baru i być pierwszym u wejścia do jednej z wielu wind ekspresowych, które w ciągu kilku minut wyciągają setki ludzi na sam szczyt drapacza.

Stłoczenie miljonowych mas ludności na małej przestrzeni Manhattanu pociąga za sobą **chorobliwy przerost we wszystkiem: w komunikacji miejskiej i podmiejskiej, w funkcjonowaniu poczty i telegrafu, w ruchu ulicznym, w zagęszczaniu lokalnem zakładów gastronomicznych, rozrywkowych i innych.**

O miejsce w przybytkach rozrywki musi nowojorczyk walczyć tak samo, jak o wolne miejsce w subway'u (metro). Komu zależy na tem, aby otrzymać dobre miejsce w jednem z wielkich kin na Broadway'u, np. w mieszczącem 4000 osób „Roxy", ten musi wykazać zalety **szybkobiegacza, człowieka-gumy, atlety, boksera,** jeśli nie chce ulec naciskowi tłumów żądnych rozrywki. To samo dzieje się przy kasach i przy wejściach do teatrów i teatrzyków, których skupiło się na przestrzeni Broadway'u do 70-ciu.

Wędrówka narodów odbywa się w sobotę, od południa począwszy, **na Coney-Island,** długi a wąski cypel Manhattanu, gdzie przeciętnego nowojorczyka wabią i ciągną rozrywki tanie i dostępne dla kieszeni pracujących. Na Coney-Island dały sobie rendez-vous wszystkie Luna Parki, budy jarmarczne, cyrki, cuda i cudeńka techniki rozrywkowej w zastosowaniu dla mas.

Bogaci i zamożni, nie tłoczą się, rzecz prosta, w subway'ach, nie walczą o miejsca w kinach. Mają oni swe kluby, letnie i zimowe, z przepychem urządzone, w mieście i za miastem. Ambicją łowcy dolarów, dorobkiewicza, jest **zaszczyt figurowania w spisie członków któregoś z tych klubów nowojorskich.** Ale nie jest to rzecz łatwa dostać się do zamkniętej kasty bogaczy amerykańskich. Bronią się oni wytrwale i zawzięcie przed napływem nuworyszów. Ukrywają również zazdrośnie przed okiem niepoświęconych swe zabawy, rozrywki i gry sportowe.

Em.

Z całego świata.

Wynalazek Polaka zagranicą.

Starszy radca Urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie, Polak **Roman Magielnicki,** wynalazł **indykator do stwierdzania istnienia w szybach gazów wybuchowych.** Indykator ten jest niezwykle dokładny. Zastąpić ma używane dotychczas lampy benzolowe. Aparat wykazuje zawartość metanu w powietrzu kopalnianem już przy ilości 0.1 proc. Aparat jest połączony z używaną w kopalniach lampą elektryczną.

Chcą zbadać zwłoki Napoleona.

Bezpośrednia przyczyna śmierci Napoleona jest po dziśdzień jeszcze kwestją sporną dla historyków. Jedni twierdzą, że uległ on febrze, inni zaś, że zmarł na raka. Obecnie niektórzy lekarze francuscy postanowili wystarać się u rządu o **zezwolenie na otwarcie trumny i zbadanie zwłok, które spoczywają w Paryżu** stosownie do ostatniej woli zmarłego: Je désire, que mes cendres reposent sur les bords de la Seine, au milieu de ce peuple francais, que j'ai tant aimé". („Pragnę, by moje szczątki spoczęły nad brzegami Sekwany, wśród narodu francuskiego, który tak pokochałem".). Szczątki wielkiego cesarza złożone są w kilku trumnach: cynowej, mahoniowej, dwóch ołowianych, hebanowej i dębowej.

Policja bada przyczyny katastrofy „R 101"

Prasa amerykańska donosi, że przyczyny katastrofy „R 101" są obecnie badane również przez Scotland Yard. Władze policyjne nie ujawniły dotychczas nic nowego. Pewne zamieszanie wywołało zeznanie jednego z wyższych urzędników ministerstwa lotnictwa Dowlinga, który oświadczył, że **zarządzenia jego dotyczące strony technicznej lotu, nie zostały wykonane.**

Kapelan królowej bułgarskiej.

Kapelanem królowej Joanny bułgarskiej mianowany został **O. Leopoldo da Postumia,** kapucyn, który dnia 5 b. m. odprawił Mszę św. w katolickiej kaplicy królewskiej w Sofji. Na nabożeństwie obecna była również księżna Eudoksja.

(KAP)

15.000 kandydatów na 600 posad.

Nadmiar kandydatów i brak pracy panuje w Budapeszcie, gdyż jak wynika ze sprawozdania biura pośrednictwa pracy dla pracowników umysłowych na 600 wolnych posad zgłosiło się aż 15.000 kandydatów, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Amerykanie lubią konserwy.

Niedawno umarł w Ameryce jeden z największych fabrykantów konserw i zostawił majątek w sumie 100 miljonów dolarów. Nic dziwnego, jeśli zważyć, że w r. 1927 **cały ten przemysł spożywczy przedstawiał wartość 11 miljardów dolarów.** Cyfra ta dowodzi, do jakiego stopnia gospodynie amerykańskie karmią swe rodziny „z puszki". Przeciwnikom konserw, którzy wskazują na znacznie zdrowszą kuchnię prababek, zwolennicy „puszek" odpowiadają, że prababki też fabrykowały konserwy w domu, z tą tylko różnicą, że przychodziło im to z wielkim trudem.

Parnas krakowski w ruchu

Wiec poetów.

Wieczór, nazwany niewiadomo czemu „wiecem“ poetów (użyto go chyba jako skrócenia słowa „wieczór”) — był za długi. Zawsze tasama wada recitalów poetyckich. Trzeba go było, podobnie jak słowo wieczór — skrócić.

Nie usłyszeliśmy niestety zapowiedzianej w afiszach świetnej poetki, **Marji Pawlikowskiej;** po poetach nowoczesnych ona jedna w Polsce chowa w swej twórczości najpełniejszą wizję prawdziwej rzeczywistości poetyckiej.

K. H. Rostworowski odczytał fragment z rewji dramatycznej p. t. „Czerwony marsz“. Rzecz osnuta jest na tle rewolucji francuskiej, lecz autor, przedstawiając występy tłuszczy paryskiej w Konwencie, słusznie podkreślił aktualność tych tematów. Manifestacje bezbożników w Sowietach nie są niczem nowem; widziała je historja francuskiej rewolucji. Ale kultura, nie zginęła; ludzkość przeszła nad tem. ludzkość kroczy dalej; czaszka św. Dionizego, świętokradzko porwana z Montmartru przez zbira i rzucona pod nogi Robespierra — zatriumfowała. Wiara żyje, serce żyje, kultura nie zginęła mimo tych upadków i zboczeń cywilizacyjnych.

W wieczorze wzięli udział: **M. Czuchnowski,** który zabarwia swą mocną lirykę nieznośną sensualistyczną tematyką. **T. Kudliński,** który czytał przydługi, wierszowany(!), dziennikarsko ujęty, fejletonowy opis podróży morskiej do Afryki. Dopełnili: **A. Polewka, J. A. Gałuszka, M. Rusinek i M. Niżyński.** Jak zwykle, poprzedził wstępem (poco?) nieśmiertelny w tych wypadkach **K. Czachowski.**

Parada parodji.

Publiczność krakowska pięknie stwierdziła żywe zainteresowanie się sprawami literatury podczas „Parady parodji“, urządzonej przez „Litart“ na Uniw. Jag. Tu oglądnęła sobie cały Kraków literacki i malarski w krzywem zwierciedle satyry — tu mogła się pośmiać do rozpuku. (Przyjemnie się pośmiać w dobie konfiskat, rewizyj i walki wyborczej).

Bohaterem wieczoru był **J. Ronard Bujański.** Jego pomocnicy, **A. Krakowiecki i W. Zechenter,** byli tłem do jego wprost akrobatycznych popisów w dziedzinie recytacyjnej i mimicznej. Świetnie podpatrzone parodje poetów Krakowa, mówców (znakomity K. H. Rostworowski!) aktorów (wspaniali Węgrzyn i Solska!), wiersz o malarzach, obejmujący całą „współczesność malarską Krakowa od Axentowicza i Wodzinowskiego po Szukalskiego i Kislinga — zjednały Bujańskiemu nieopisane uznanie. Można powiedzieć śmiało, że ten zasłużony pracownik żywego słowa w Krakowie — zrobił dużo dla ożywienia kultu sztuki recytacyjnej i nauczy ludzi chodzić na wieczory poetyckie.

Fałszywy dźwięk w kinie.

PRZECIW ZBYTNIEMU HAŁASOWI NA EKRANIE.

Sztuka filmowa pod względem technicznym stoi niemal u wrót doskonałości. Z chwilą przejścia na dźwięk, zdawałoby się, rozpoczyna kampanję konkurencyjną przeciwko teatrowi. Stąd też **zalew świata filmami dźwiękowemi** nabiera cech **wyraźnego niebezpieczeństwa.**

Powtarzamy jeszcze raz, iż jesteśmy wrogami filmu dźwiękowego w jego obecnym kierunku rozwojowym. Pisaliśmy już, że wszelkie dramaty uczuciowe, najintymniejsze konflikty duchowe, wszystko to, co się dzieje we wnętrzu człowieka, co jest motorem wszystkich czynów ludzkich — może być tylko wyrażone **w filmie niemym.** Wzruszenie wewnętrzne jest obce hałaśliwemu kinu dźwiękowemu. Ono przygłusza każdy dramat ludzki.

Obecnie Ameryka kładzie nacisk w produkcji filmowej **na wystawę i na muzykę.** Ulubionym typem dźwiękowców — to **rewja.** Rewja kolorowa, olśniewająca przepychem barw i dźwięcząca muzyką. Widz jest oślepiony setkami tańczących girlsów; błyskawiczne tempo rewji i muzyka dobijają go. Oprócz formalnych rewji istnieją wprawdzie obrazy „z treścią“, ale są to albo **operetki** (z wkładkami solowemi lub duetowemi bohaterów, zazwyczaj znanych śpiewaków) — albo też normalne nieme filmy z **nagraną ilustracją muzyczną.**

Rola dźwięku w dotychczasowem zastosowaniu w kinie zawodzi pod względem artystycznym. Zadużo jest tego hałasu muzykalnego, który dusi pod sobą wezbrane fale wzruszenia publiczności. Oczywiście nie jesteśmy przeciw dźwiękowi na ekranie. Chwilami (lecz bardzo rzadko) zastosowanie go potęguje wrażenie artystyczne i doprowadza akcję na szczyt najwyższego napięcia. Kiedy tonie „Titanic“, do połowy zanurzony w Atlantyku, widzimy gromadę mężczyzn, skupionych na pokładzie w oczekiwaniu lodowatej śmierci. Trzeba im włożyć w usta tę pieśń religijną, którą śpiewali, zanim utonęli. Na tle wspaniałego w swej grozie obrazu wieje ku nam z ekranu przyciszona, nieskoordynowana pieśń pod tło orkiestry, grającej „Bliżej do Ciebie Boże i Panie“. Ten śpiew przyszłych topielców, ta ucieczka konających ludzi od świata, rozwinięta w sztandar wiary — jakże pięknie i wzniośle oddaje tę tragiczną chwilę!

To jest **rozumne** zastosowanie dźwięku we filmie. Ale w innym filmie („Król Żebraków“) obserwujemy, jak bohater obrazu wyruszający na mury oblężonego Paryża, spotyka po drodze dziewczynę, którą kocha. Tu płoną łuny nad Paryżem. Tu kreśli się historja Francji, a nasz bohater przytulony do ukochanej w ogrodzie pełnym kolorowych kwiatów (film kolorowy) — śpiewa naprzemian z partnerką operetkowe duety miłosne. **To jest groteska.** A niestety ten **operetkowy pęd** jest panującą dzisiaj tendencją w kinie.

Podobno **Chaplin,** znakomity artysta i reżyser wykończył film p. t. „Światła wielkiego miasta“, **częściowo** tylko synchronizowany. Ten aktor, który jest może najbardziej nowoczesny z monotonnego pokolenia Hollywoodu, rozumie bezsens i nieszczęście epidemji dźwiękowej, zawieszone nad przyszłością Dziesiątej Muzy.

mafarka.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Pogoń — Cracovia.

Przypominamy, że **dzisiaj, w niedzielę 9 bm. o godz. 11.30 przedpoł. na boisku Cracovii odbędą się atrakcyjne zawody o mistrzostwo Ligi między lwowską Pogonią a Cracovią,** pretendującą do zdobycia mistrzowskiego tytułu. Obie drużyny wystąpą w swych najlepszych składach.

Napróżno ducha porywów nie gaście,
choć kartki nam zabierzecie, w sercu zostanie 19!

Wolnych ludzi widmem terroru nie straszcie,
naszą listą jest lista Nr 19!

Pan Zagłoba na wyborach

Rzecz dzieje się w r. 1671. Pan Zagłoba i Wołodyjowski przypatrują się w Krakowie kampanji wyborczej, jak to już w trzech poprzednich opowiadaniach przedstawiono. — Uw. Red.

— Widzi mi się, że dzisiaj znowu deszcz będziemy mieli. Całkiem się ta aura zepsowała Dawniej to człek o tym czasie nieraz jeszcze na słońcu stare kości wygrzewał, a teraz już zimno, choć to dopiero 8 N o v e m b r i s. A jak deszcz pada, to takie błoto się w tym Krakowie robi, jak na Dzikich Polach. Mam ja buty od pana Kapery i dopiero rok w nich chodzę, a już mi w nich woda chlupce, jak w garnku. Ale że z nieba woda się leje, to i nie dziwno. Zważ waść, ile to oracyj w tym Krakowie, ile uczonych głów co wieczór prawi o karmieniu wróbli, o chlewach, o kanalizacji, malwersacji, sanacji... A to wszystko ku niebu leci, bo sam widziałem w niektórych sklepach trąby wielkie, przez które one mowy aże na dwa stajania się rozlegały. Niemaż się niebo oburzać? I coby z tą wodą robili? Alboż to święty Piotr wody potrzebuje? Tedy zwracają nam wszystko z procentem na ziemię, a my mamy błoto. Tak, tak, panie Michale. Marszałkowscy gadają i gadają, na Sukiennicach nawet jakoweś fajerwerki robią księżycowi i gwiazdom dyshonor czyniąc a my cierpimy. Za wodę wodą nam niebo odpłaca.

A może poto deszcz padał, by Kraków z tych proklamacyj sanacyjnych opłukać. Bo też strasznie mury oszpecili. Na każdym słupie, na każdym płocie „Głosuj na 1“. Nawet farbą malują. Kto to wszystko będzie czyścił? Że też im tego papieru nie żal! Mój pacholek to już od tygodnia temi proklamacjami i uniwersałami w piecu pali i wierzaj mi waść ciepło jest jak w raju, bo papieru m u l t u m. Co ino jaką książeczkę wydrukują o wiktorjach pana marszałka, o bogactwie obywateli, o miłości, jaką nibyto naród do tej sanacji czuje, to mój chłopak zaraz do nich leci i zawsze spore naręcze przyniesie, że to (powiada) do zagrzewania pospólstwa mu potrzebne. Ano zagrzewa, ale tym sposobem, że w piecach pali.

— A tu znowu, patrzajno waść, manifest wisi z cyfrą 19.

— Chwała Bogu! Przecie też i o katolickich zasadach ludzie coś przeczytają. Ale mówił mi pewien jegomość, że sanatorzy te proklamacje zalepiają. Jak tylko papier z 19-tką zobaczą, zaraz swoje „jedynki“ lepią. Żeby im kiedy nie przylepiono! Sambym takiemu nieсnocie 19 kijów wyliczył, jakbym go na tych figlach zdybał. Kontrfekt pana marszałka koronnego też gęsto lepią, iżby sobie obywatel nie zapomniał, kto to Rzplitą uszczęśliwia... Że tu 19-tka wisi, to nic dziwnego, boć tu przecie Bloku Katolickiego kwatera.

— A czemu to tutaj tyle strażników w granatowej barwie się kręci?

— Czekajno waść, przystańmy. Coś się stać musiało. Pewnie armat szukali albo prochów, żeby ksiądz Kasprzyk Krakowa nie wysadził... Patrz, patrz, panie Michale, jakoweś paczki wynoszą... Księgi jakieś stare, proklamacje, manifesty...

— Teraz to pewnie do grodu poniosą.

— Hm, dziwne są natury ludzkie. Co jednemu do smaku, tem inny gardzi. Ja tam nigdy na stare papiery nie byłem łapczywy. Gąsiorek dobrze omszały, to lubię, ale żeby się na pożółkłe papiery łakomić? Ha, różne są gusta. Pan marszałek groch z kapustą i bigos swoim ludziom zachwala, ja zaś pieczeń wolę dobrze sosem podlaną, wszelako są tacy, którzy rano i wieczór papierby jedli i ciągiem proklamacje oponentów znosić sobie każą. Niech im tam będzie na zdrowie! Chodźmy dalej, panie Michale.

— Możebyśmy jeszcze na ów wiec sanacyjny poszli, który dzisiaj obwieszczono?

— Ty, panie Michale, jesteś taki misterny, że się wszędy wciśniesz, ale ja się tłoku boję.

— Ee, tłoku to tam chyba nie będzie.

— Toś waść w sedno utrafił. Na zebraniach oponentów to widać zawsze pełno i szpilki wsadzić nie można, bo z różnych miast ludzie donoszą, że ze względów bezpieczeństwa trzeba sale zamykać. Wielkieby to było w samej rzeczy nieszczęście, gdyby tak pod ciężarem tłumu sala się zawaliła i wszyscy do piwnic powpadali. Bogu dzięki, że urzędników mamy gorliwych i o skórę ludzką dbających... Ale i na sanacyjnych wiecach ludzi też nie brak, boć przecie skrzętnie kontrolują i szpiegują, kto był a kto nie był. Przecież trzy dni temu nawet między rajców miejskich kogoś na przeszpiegi posłano.

— To się trocha tym ludziom przypatrzmy, co na ów c o n g r e s s u s idą.

— A owszem. Patrz waść, jaki chudy człowiek idzie. O, drugi jeszcze chudszy. Trzeci, czwarty... Też to chyba samych urzędników ściągnięto. Niebożęta!

A jeszcze pan marszałek koronny mówił, że żołd mają za wysoki! Jakżeby to oni wyglądali, jakby im ktoś jeszcze bardziej pasa zaciskać kazał?

— Kandydaci już też wchodzą.

— Widzę. Jak się mile uśmiechają! Znamy to, znamy! Przed wyborami to każdy kandydat niczem kot układny i słodki jak piernik od pana Rothego, ale jak jeno mandat dostanie, to zaraz nosa zadziera i na panów obywateli zgóry spoziera... Hm, ludzi idzie dużo, ale czy z dobrej woli? Głowębym dał, że i tak na pana Matyasika wotować będą. Jak który głowę ma na karku, to się nakazem żadnym nie skonfunduje i wedle sumienia wotować będzie. Opowiadał mi jeden, że go namawiano, by na sanację głos oddał. Ten powiada: „Owszem“, ale w duszy sobie myślał, że na taką sanację, która się „jedynki“ wstydzi i już od niej stroni. E x e m p l u m pan podskarbi Czechowicz, który poprzednio kandydował, a potem „jedynkę“ opuścił, abominacji do niej nabrawszy. Innego namawiano, żeby pana marszałka stronę trzymał. Ten mówi: „Czemu nie“?, ale w duchu sobie poprzysiągł, że będzie za tym dawnym marszałkiem, co to o równości i swobodzie pisał, z Carem moskiewskim wojował i niewolę potępiał. Potem zaś od tego, o którym mówię, obietnicy żądano, że na 1-kę głos odda. Ten z ochotą im obiecał i w samej rzeczy na 1-kę wotować będzie. Jeno, że przy tej 1-ce jeszcze 9-tka będzie.

Niesienkiewicz

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go listopada 1930.
Niedziela 9: św. Teodora.
Poniedziałek 10: św. Andrzeja.
Poniedziałek 10: wschód słońca o godz. 7.03, zachód o 16.24.

———:: § ::———

NA FUNDUSZ WYBORCZY CH. D. złożyli w Administracji naszego dziennika, P. Rumian złotych 5, Jan Proch złotych 20, Stanisław Biskup zł. 5, Golińska Marja zł. 4.30, Polański Mirosław zł. 5, Kowalewska Jadwiga zł. 20, Ks. D. zł. 5, Ks. Bochenek zł. 10, Ks. Michał Sroka zł. 20, Koło Pań Zw. Hallerczyków 5 dolarów.

O ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW W DNIU 11 LISTOPADA. Prezydent miasta zwraca się z apelem do kupiectwa krakowskiego, aby w dniu 11 bm. podczas odbywających się uroczystości zechciało zamknąć wszystkie sklepy i tem samem podkreślić uroczysty charakter tych uroczystości.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KATOL. STOW. MISTRZÓW I RZEMIEŚLNIKÓW „GŁOWICA" pod wezwaniem św. Antoniego, odbędzie się dziś w niedzielę w Domu przy ul. Potockiego 11 o godz. 10 rano. Przedmiotem obrad będą wewnętrzne sprawy Stowarzyszenia i wydanie legitymacyj członkowskich. Stowarzyszenie „Głowica" założone zostało z wiosną b. r., na czele którego stanął artysta malarz Zygmunt Milli. Stowarzyszenie ma na celu dostarczenie członkom pracy wedle zawodu w szczególności w zakresie robót kościelnych. Duchowieństwu katolickiemu zaś dostarczenie sumiennych pracowników. Stowarzyszenie skupia już mistrzów i rzemieślników wszelkich zawodów, oraz artystów projektodawców. Siedziba Stowarzyszenia mieści się w Krakowie, ul. Potockiego 11. Projekty i kosztorysy wykonuje w swoim zakresie również bezinteresownie.

STAN CHORÓB w czasie od 2 do 8 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 13, dyfterji 5, ospy wietrznej 4, róży 1 i odry 1.

FATALNY WYPADEK WŁÓCZĘGI. Rupa Stanisław (lat 20) robotnik bez zajęcia, w chwili przytrzymania go przez posterunkowego policji za włóczęgostwo w stodole przy ul. Wrocławskiej, usiłując zbiec zeskoczył z poddasza tej stodoły i doznał pęknięcia golenia w lewej nodze, oraz licznych obrażeń na całem ciele. Rannego przewiozło Pogotowie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Bergman Lola zgłosiła w policji, że w czasie od 3—7 b. m. skradli nieznani sprawcy z biura firmy „Krajowin" maszynę do pisania marki Underwood. Aresztowano Gałązkę Józefa (lat 23), ślusarza i Stanisława Warszawskiego (lat 17), pomocnika handlowego za systematyczne kradzieże wódek z piwnicy Feinera przy ul. Starowiślnej 6. Nadto zostali przytrzymani Koczwara Juljan (lat 25) i Strychalski Marjan (lat 22), obaj strzelcy 12 p. p. za włamania sklepowe, dokonne na terenie Krakowa wspólnie z przytrzymanym i odstawionym swego czasu do więzień sądowych Władysławem Przeginiakiem.

——X——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KLINIKA NEUROLOGICZNO-PSYCHJATRYCZNA UN. JAG. w Krakowie (Kopernika 48) zawiadamia, że Oddział Kliniki dla dzieci wyjątkowych został ponownie uruchomiony. Na Oddział przyjmuje się chłopców od lat 5 do 15 z wadami wymowy, oraz dzieci nerwowe, trudne pod względem wychowawczym.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali Towarzystwa.

WIELKA LOTERJA FANTOWO-SPOŻYWCZA odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w krytej hali ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej L. 26. — Każdy los wygrywa! Koncert znakomitej orkiestry dętej, wstęp wolny. — Dochód przeznaczony na dokończenie budowy domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, Skarbowa 2.

———:: § ::———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Przeprowadzka" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Święty płomień".

Poniedziałek: „Święty płomień".

Wtorek po południu: „Damy i huzary" (przedst. dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 — ceny najniższe).

Wtorek wieczór: „Damy i huzary" (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Cudze chwalicie — swego nie znacie" (3 przedstawienia: o godz. 4.30, 7. 15 i 9.30).

Poniedziałek: „Cudze chwalicie — swego nie znacie" (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu" (Paul Whiteman); film dźwiękowy.
SZTUKA: „Czar Meksykański".
APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi".
CORSO: „Kurjer Carski".
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Targowisko zmysłów" (John Gilbert. Joan Crawford).
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa" (w gł. roli Harold Lloyd); film dźwiękowy.

———: § :———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO. We wtorek dnia 11 b. m. jako w dzień Święta Niepodległości, daje teatr miejski dwa przedstawienia. Wieczorem: uroczyste przedstawienie „Dam i huzarów", arcydzieła Fredry, niegranego w teatrze im. Słowackiego od r. 1912. W komedji przygotowanej reżysersko przez M. Jednowskiego, biorą udział pp.: Klońska, Kostecka, Ludwiżanka, Nowakowska, Zalewska, Burnatowicz, Fabisiak, Jednowski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Abonentom stałych miejsc zatrzyma się je do poniedziałku południa. O godz. 3.30 dane będzie uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej tejże samej komedji Fredry. Oba przedstawienia poprzedzą uroczyste przemówienia.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Sensacyjna sztuka angielska „Święty płomień", która wywołała głębokie wrażenie na premjerze, grana będzie dziś i jutro. Dziś po południu stale dotąd wypełniająca widownię „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego. We wtorek 2 uroczyste przedstawienia „Dam i huzarów": dla młodzieży szkolnej po południu o godz. 3.30 i wieczorem o godz. 8-mej. Uroczą tę komedję grano ostatni raz w teatrze m. im. J. Słowackiego w sezonie 1911/12. Obecne wznowienie przygotował nadzwyczaj starannie p. Jednowski. Pierwsze szkolne przedstawienie „Korjolana" odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 2.30 po południu. W przygotowaniu: najświetniejsza komedja ś. p. W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", ku uczczeniu tak zasłużonego dla teatru przedwcześnie zgasłego pisarza, oraz amerykańska komedja nieznanego u nas autora Barry Connersa „Roxy", zapowiedziana w tym sezonie w przeszło 300-tu teatrach w Europie, której wystawieniem teatr krakowski wyprzedza inne sceny polskie i obce.

JESZCZE 2 RAZY OPERETKA MURZYŃSKA. We czwartek i w piątek ze względu na szalone zainteresowanie się publiczności. Dyrekcja teatru Bagatela sprowadza w powrotnej drodze przed wyjazdem do Wiednia. Rewję-Operetkę murzyńską, która zdobyła sobie w Krakowie tak szalony sukces, jak zresztą w całej Europie. Przedstawienia odbędą się o godz. 7.15 i 9.30 w dniach 13 i 14 b. m.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Rewja „Cudze chwalicie — swego nie znacie" jest w dalszym ciągu atrakcją Krakowa. Dziś w niedzielę odbędą się trzy przedstawienia wyżej wspomnianej Rewji, o godz. 4.30, 7.15 i 9.30. Kasa czynna codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

———0———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 9 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano, chór kleryków Księży Pijarów z Rakowic odśpiewa szereg utworów religijnych pod kierownictwem prof. T. Czapli.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 12 p. Stanisława Żurawska (sopran) i p. Antoni Wolak (baryton), odśpiewają szereg utworów religijnych. Przy organach Padre Rizzi Bernardino.

———:0:———

Tajemnicze morderstwo przy cmentarzu rakowickim

Wczoraj rano został Kraków zaalarmowany wiadomościami o tajemniczem morderstwie dokonanem na jakimś mężczyźnie w okolicy cmentarza rakowickiego. Pierwsze pogłoski mówiły o zamordowaniu kontrolora automatów pieniężnych, jednak wieść ta okazała się fałszywą.

Przybyłe na miejsce organa policyjne po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, stwierdziły, że **zamordowanym jest Jan Ginalski (l. 38), maszynista kolejowy,** zamieszkały w Krakowie przy ul. Szlak 63. Zamordowany był elegancko ubrany, po cywilnemu, w lakierach na nogach. **Na zwłokach widniały rany postrzałowe i cięte zadane nożem w brzuch i plecy. Głowa była zupełnie strzaskana, prawdopodobnie od ciosów zadanych młotkiem, który leżał opodal. Zwłoki leżały w rowie u stóp wału fortyfikacyjnego wysokiego na 8 m. przy ul. Modrzewiowej opodal cmentarza wojskowego.**

Dotychczasowe dochodzenia policyjne nie zdołały ustalić na jakiem tle popełniono morderstwo. Zachodzi prawdopodobieństwo mordu rabunkowego; również nie stwierdzono, gdzie Ginalski spędził czas przed jego zamordowaniem. **Ginalski był etatowym maszynistą, przeniesionym do Krakowa ze Wsch. Małopolski przed dwoma miesiącami.**

Policja wydała w tej sprawie lakoniczny komunikat, który nie wyświetla szczegółów tajemniczej zbrodni; co jednak znamienne, że podczas gdy dawniej wydawano komunikaty w biurze urzędu śledczego, to obecnie pozostawia się je u posterunkowego pełniącego służbę na bramie, **uniemożliwiając sprawozdawcom pism skomunikowaniu się z urzędnikami policyjnymi w sprawach urzędowych, równie ważnych dla obu stron.**

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zachodzi przypuszczenie, że denat został **zamordowany w jednym z domów na Pędzichowie skąd zwłoki przewieziono dorożką na wały forteczne. Wskazywały na to ślady kół widoczne na wilgotnym gruncie.**

Uwolnienie ojcobójcy.

Po trzech dniach rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Zdzisławowi Burdzielowi, technikowi budowlanemu, oskarżonemu o zamordowanie własnego ojca, dozorcy drogowego na odcinku Kraków—Skawina, zapadł wyrok wczoraj w południe. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Zaznaczyć należy, że orzeczenie lekarzy znawców szło w tym kierunku, że oskarżony jest umysłowo zdrów, jednak krytycznej chwili działał w przemijającej depresji.

Zebrania 19-tki w Krakowie.

Dziś w niedzielę, odbędzie się szereg zebrań Katolickiego Bloku Ludowego.

O godz. 12-tej odbędzie się zebranie w Podgórzu. Przemawiać będą kandydaci Bloku.

O godz. 2-giej zebranie na Zwierzyńcu w sali p. Łojka przy ul. Królowej Jadwigi.

O godz. 2.30 zebranie Chrz. Zw. Dozorców Domowych w Domu Związkowym (Potockiego 11).

O gdz. 5-tej zebranie służby domowej w Domu Związkowym.

Wszystkich naszych sympatyków prosimy o zwracanie uwagi na osobników, którzy zdzierają afisze Katol. Bloku Ludowego. Jest to surowo zabronione, a mimo to niemal codziennie afisze 19-tki są zrywane lub zaklejane. Komitet Katol. Bloku jest już na tropie przestępców i ma nadzieję, że z pomocą naszych sympatyków te akty gwałtu zostaną uniemożliwione.

Dalej prosimy naszych czytelników, by otrzymane odezwy i ulotki po przeczytaniu ich wręczali innym celem propagowania naszej ideologji. Nie możemy z braku funduszów dostarczyć naszych odezw wszystkim wyborcom, to też prosimy o niemarnowanie ulotek i kartek wyborczych.

Akademja Narodowa

ku uczczeniu 12-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

We wtorek 11 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego przy pl. Szczepańskim — uroczysta Akademja z okazji 12-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski. Udział biorą: K. H. **Rostworowski,** red. Jan **Matyasik,** K. L. Konińs**ki,** prof. **Konopczyński,** Jalu **Kurek,** Jerzy St. **Polaczek,** oraz chór pod kier. prof. **Przystała.**

Inauguracja Aeroklubu Akademickiego.

Wczoraj odbyło się w sali Kopernika Col. Nov. U. J. inauguracyjne zebranie ogólnoakademickie, rozpoczynające nowy rok szkolny Aeroklubu Akademickiego. Po brzegi wypełnioną salę przez młodzież powitał imieniem **AAK. kpt. dr. Michalik,** podnosząc znaczenie sportu lotniczego, jego organizację i świetne wyczyny naszych najmłodszych pilotów sportowych z Krakowa, odniesione w III krajowym konkursie awionetek. Zebraniu przewodniczył **dr. Milkowski,** kuratorem był **prof. dr. Adam Heydel. P. Ekielski** przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności sportowej klubu za rok 1930, p. **Zatłokal** program szkolenia akademików w roku 1930—1931, następnie pil. Sido Józef opowiedział w sposób niezwykle barwny i ciekawy, jak zbudował swoje pierwsze awionetki i odbył na jednej z nich chlubny lot po całej Polsce.

Na zakończenie zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której młodzież uchwala **popierać jaknajusilniej prace AAK., zmierzające do stworzenia potężnego ośrodka sportu lotniczego w Krakowie.**

Wiceprez. m. Wielgus chce się pojedynkować!

Jak się dowiadujemy, wiceprez. m. Wielgus wyzwał na pojedynek radców miejskich z klubu PPS. adw. Dra Rosenzweiga i red. Haeckera, o zajście, jakie miało miejsce na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa. Sekundantami ze strony wiceprez. Wielgusa są radcy miejscy: adw. Dr Klimecki i Dr Krzetuski.

Rewizja w lokalach socjalistycznych.

Wczoraj koło godz. 12 w południe przybyła do domu robotniczego P. P. S. przy ul. Dunajewskiego brygada policji politycznej i przeprowadziła rewizję w Redakcji i Administracji „Naprzodu". Drukarni ludowej, w biurach okr. związku P. P. S., w lokalach socjalistycznych związków zawodowych i Twa Uniw. robotniczego. Zabrano pewną ilość nadzw. **wydania „Naprzodu" z odezwą marsz. Daszyńskiego do wyborców m. Krakowa.** Prócz tego zabrano odezwy komitetu wyborczego P. P. S. przysłane z Warszawy. Rewizja trwała 1½ godziny.

Protesty przeciw napadom bojówek sanacyjnych na akademików.

W związku z dokonanemi w ub. tyg. napadami warszawskich bojówek sanacyjnych na akademików-korporantów, odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zebranie Związku Słuchaczów Architektury Un. Warsz., które wyraziło **kategoryczny protest przeciw nikczemnym napaściom sanacyjnych pałkarzy na studentów uniwersytetu.** Analogiczny protest ogłosiło **Prezydjum Związku Korporacyj,** stwierdzając, że niema takiego terroru, któryby potrafił odstraszyć wielotysięczną rzeszę młodzieży od pracy dla dobra narodu i państwa.

Życie gospodarcze

Ostateczny termin zgłaszania roszczeń z tytułu inwalidztwa.

Z dniem 31 grudnia br. upływa ostateczny termin zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia ze skarbu państwa przez inwalidów wojennych, wdowy i sieroty po inwalidach, oraz po poległych.

Po tym terminie żadne roszczenia z tytułu inwalidztwa i t. d. nie będą uwzględniane.

Nie życie gospodarcze — ale przedsiębiorstwa państwowe

korzystają z funduszu „F“.

Sięgnięcie przez ministra skarbu do specjalnej rezerwy, jaką w myśl planu stabilizacyjnego od końca r. 1927 ulokowano w Banku Polskim ma swe źródło, jak to już zaznaczyliśmy **w nadwerężonych zapasach kasowych, które z końcem października silnie się wyczerpały.** Sytuacja jest tego rodzaju, że gdyby nie ta pomoc — rachunki żyrowe kas państwowych spadłyby do **27.7 milj. zł.**, a dzięki tej pomocy wynoszą jeszcze na razie **52.7 milj. zł.**

Drugą część zrealizowanej rezerwy, tj. dalsze 25 miljonów, przeznaczono na zasilenie funduszu „F“, służącego przeważnie na cele rolnicze. Fundusz ten wynosi 198 milj. zł., z **czego jednak 185 milj. zł. już rozpożyczono** tak, że faktycznie pozostaje do dyspozycji tylko 13 milj. zł. Z nowego przelewu 25 miljonów zł. na fundusz powyższy, **wydatkowano już podobno 15 milj. zł.**, niewiadomo jednak kmu i na jaki cel. Ostatecznie na cele rolnictwa całej Polski pozostaje **12 milj. zł.** Należy przytem stwierdzić, że **przeważna część funduszu „F“ rozdzielona została przedsiębiorstwom państwowym. Po dzień 30 czerwca b. r. otrzymały z tego funduszu przedsiębiorstwa państwowe przeszło 100 milj. zł., banki państwowe około 60 milj., a dopiero resztę inne instytucje.**

Dla Banku Polskiego wycofanie stałej rezerwy skarbowej 75-milj. nastąpiło w najfatalniejszym momencie zwiększonego odpływu walut; wzrost pozycji natychmiast płatnych zobowiązań i łącznie z niemi obiegu banknotów, obniżył stosunek procentowy pokrycia.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 listopada. Dolary 8.92½, 8.94½. 8.90½. Dewizy: Belgja 124.42, 124,73, 124,11; Bukareszt 5.36, 5.31½. 5.28½; Holandja 359.10. 360.00, 358.20; Londyn 43,33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Paryż 35.05. 35.14, 34.96; Praga 26.45, 26.51, 26,39; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90; Szwajcarja 173.13, 173,56, 172.70; Wiedeń 125.60, 125,91, 125,29; Włochy 46.71. 46,83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.57.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 100½ — 5% konwersyjna 48¼, 48 — 5% kolejowa 45 — 6% dolarowa 82½ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 listopada. Paryż 20.24½. Londyn 25.03 3/8, Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.87, Włochy 26.98. Hiszpanja 58.50. Holandja 207.45. Berlin 122.80. Wiedeń 72.57½, Praga 15.28. Warszawa 57.75.

Radio.

Poniedziałek 10 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci i młodzieży; 18.15 Odczyt rządowy; 19 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka i giełda rolnicza; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 „Miłość cygańska“; 22.20 Feljeton z Warszawy; 22.35

Lwów (385.1). G. 12.05 Koncert gramofonowy. (Utwory na żądanie radjosłuchaczy); 15.50 Lekcja języka francuskiego; 1610 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 16.55 Odczyt rządowy; 17.15 „Bibljotekarska wiedza tajemna“; 17.45 Muzyka lekka; 18.15 Odczyt rządowy; 19 Rozmaitości: 19.35 Kwadrans dla artystów plastyków; 19.45 K. Brończyk: O fałszywym i sprawiedliwym pacyfiźmie; 20 „Wśród książek“; 20.15 Feljeton: „Z literatury o muzyce“; 20.30 Operetka Lehara „Miłość cygańska“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 16.55 Odczyt rządowy; 17.15 „Bibljotekarska wiedza tajemna“. Transmisja z Wilna na wszystkie stacje P. R.; 17.45 Muzyka lekka z restauracji „Gastronomja“; 18.15 Transmisja z Poznania (na wszystkie stacje polskie). Odczyt rządowy; 19 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek“; 20.15 Feljeton: „Z literatury o muzyce“; 20.36 Operetka „Miłość cygańska“ Fr. Lehara; 22.20 Feljeton p. t. „Ameryka w Polsce“; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“ w wykonaniu 2-ch orkiestr pod kierunkiem J. Wambacha i A. Ledermana.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląskiego, oraz komunikat T. P.; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.25 O. Ręgorowiczowa: „Kostka Napierski w oświetleniu historycznem i literackiem“; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 20 Przegląd najnowszych wydawnictw; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych. (Rok trzeci). Prof. J. Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Polish literature in the XIX. century“. („Literatura polska w wieku XIX.“).

Krakowska Izba handlowa przeciw restrykcjom kredytowym w Banku Polskim.

Budżetowe plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie.

W środę 5 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie poświęcone rozpatrzeniu **preliminarza Izby** na rok 1931. Przewodniczył wiceprez. **Kwiatkowski**, który też przedstawił Radzie projekt **uroczystego obchodu 80-lecia Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w dniu 5. grudnia b. r.** Jubileusz będzie połączony ze **Zjazdem Związku Izb, który jeden dzień będzie obradował w Krakowie, a drugi dzień w Krynicy** nad sprawami uzdrowiskowo-letniskowo-turystycznemi. Następnie p. Kwiatkowski referował projekt budżetu, zamykający się w granicach **616.218 zł.** Budżet ten został uchwalony.

Następnie wicedyr. Izby **dr. Radzyński** referował wnioski Komisji finansowo-kredytowej **w sprawie restrykcji kredytów wekslowych,** poczem powzięto uchwałę, mocą której **Prezydjum winno zwrócić się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu o spowodowanie zmiany zarządzenia Banku Polskiego w tym kierunku, by nie redukowano terminów wekslowych z 90 na 75 dni, a raczej zastosowano 10—15 proc. redukcję kontyngentów kredytów wekslowych.**

Interwencja Prezydjum Izby winna iść dalej w tym kierunku by **Bank Polski nie odrzucał weksli prolongowanych,** oraz by dotychczasowy termin 14-dniowy dany klientom dla dostosowania materjału wekslowego do nowych wymogów Banku rozszerzono **przynajmniej do dni 30.**

Poza tem referent przedstawił cały szereg wniosków w sprawach podatkowych.

W końcu r. Zapiórkowski zgłosił nagły wniosek o **reaktywowanie Urzędu miar i wag w Nowym Targu,** który to wniosek uchwalono poprzeć u miarodajnych czynników.

——:: § ::——

Globalny budżet.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Na ostatniem **posiedzeniu rady ministrów ustalono cyfry globalne budżetu. Dochody preliminowane są w wysokości 2.890,000.000 zł., wydatki przewidziane są na kwotę 2.886,000.000 zł.**

Odznaczeni orderem „Polonia Restituta“

Warszawa. 8 listop. (Tel. wł.) Z okazji 11 listopada wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta“ otrzymają: Jan Mrozowski, delegat rządu w Paryżu, Leon Supiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Stanisław Wróblewski, b. prezes Najwyższej Izby Kontroli, Jan Litauer, adwokat z Warszawy. Karol Niezabitowski b. minister, ks. biskup Nowowiejski z Płocka, Aleksandra Piłsudska, prof. U. J. Rozwadowski, J. Romer, generał dywizji, Emil Rapaport, członek Komisji Kodyfikacyjnej, Tadeusz Zieliński, prof. Un. W.

Komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta nadano m. i.: ks. Bączkowskiemu z Warszawy, p. Dutczyńskiemu, prezesowi dyrekcji poczt w Krakowie, prof. U. J. Romanowi Dyboskiemu, b. woj. lwow. p. Gołuchowskiemu, prof. Uniw. J. K. Henrykowi Halbanowi, prof. Henrykowi Hoyerowi z Krakowi, generałowi brygady Tadeuszowi Kutrzebie, prof. weterynarji we Lwowie Makowskiemu, wojew. lwow. Nakoniecznikow-Klukowskiemu, kurator. lwow. Pytlakowskiemu, wojew. poznańskiemu Raczyńskiemu.

Krzyż oficerski otrzymali m. in.: Zofja Nałkowska-Gorzechowska, literatka, dziennikarz żydowski dr. Gottlieb, Stefan Jaracz, artysta dramatyczny, Henryk Kuna rzeźbiarz, Honorata Leszczyńska, artystka dramatyczna, Ryszard Ordyński, znany reżyser, Wincenty Rzymowski, publicysta z prasy czerwonej, Jan Lechoń, poeta, Kazimierz Sichulski, artysta-malarz. Ir. Solska, artystka dramatyczna, dr. J. Steinberg, adwokat z Krakowa. Emil Zegadłowicz, poeta. Zofja Stryjeńska, artystka-malarka. Zofja Tarnowska z Dzikowa, Kazimierz Wierzyński, poeta.

Krzyż kawalerski nadano m. in.: Helenie Ceisingerównej, literatce, Kazimierzowi Smogorzewskiemu, publicyście.

——:: § ::——

REWIZJE U OSÓB PRYWATNYCH W KRAKOWIE.

Równocześnie z rewizjami w lokalach Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ulicy Potockiego i w Stronnictwie Narodowem w Krakowie, przeprowadziła policja rewizję także w mieszkaniu p. Tadeusza Surzyckiego, syna profesora Uniw. Jag. przy ul. Smoleńskiej. Niczego nie znaleziono, co zostało protokolarnie stwierdzone. Również bezowocną okazała się rewizja osobista przy pp. Tadeuszu Surzyckim i Drze Tadeuszu Sikorze w lokalu Stronnictwa Narodowego. Jak słychać, przeszukano również mieszkania pp. Wisłockiego i Stefanki, w poszukiwaniu za ulotkami, zwróconemi przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Przed rekonstrukcją gabinetu w Anglji.

Londyn, 8. 11. Londyńskie koła polityczne przepowiadają rychłą rekonstrukcję gabinetu MacDonalda. Z kół partji pracy zwrócono się do premjera z **żądaniem ustąpienia ministra skarbu Snowdena.** Niepopularność Snowdena w łonie własnej partji powstała stąd, że sprzeciwił się **zaciągnięciu pożyczki na finansowanie i zwalczanie bezrobocia.** Wedle zdania dzienników liberalnych ustąpienie Sowdena pociągnie za sobą także **ustąpienie ministra marynarki i ministra Indyj,** gdyż obaj w sprawie pożyczki solidaryzują się z ministrem skarbu.

Propaganda za skreśleniem długów wojennych w Ameryce.

Paryż 8 listopada. Jak „Echo de Paris“ donosi propaganda za anulowaniem długów wojennych zyskuje w Stanach Zjednoczonych coraz więcej zwolenników. Dawny prezydent nowojorskiej Izby handlowej przemawiał wczoraj na bankiecie partji demokratycznej i oświadczył, że **długi wojenne muszą ulec skreśleniu.** Tylko w ten sposób będzie można przezwyciężyć światowy kryzys gospodarczy. **Inicjatywa leży obecnie** w rękach prezydenta **Hoovera.**

Demokraci za współpracą z republikanami.

Waszyngton. (PAT). Siedmiu przywódców stronnictwa demokratycznego, m. nimi I. kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Fox, b. ambasador Davis, sen. Robinson, członek Kongresu Garner i przewodniczący Komitetu Narodowego Rascoo, ogłosili dzisiaj wspólną deklarację, w której zobowiązują się współpracować z republikanami dla przyspieszenia biegu szeregu spraw i obiecują, że nie z stanie podjęty żaden wysiłek, celem dokonania ogólnej rewizji nowej taryfy celnej.

Niebywała zniżka akcyj w N. Jorku.

Nowy Jork 8 listopada. Na giełdzie nowojorskiej zaznaczył się wczoraj **niesłychany spadek papierów akcyjnych przy olbrzymiej podaży.** Wszystkie akcje osiągnęły tak niski **kurs, jakiego nie notowano od trzech lat.** Przeciętna zniżka poważniejszych akcyj wynosiła 5 do 7 punktów, a **obecny ich kurs stoi poniżej poziomu zeszłorocznego krachu giełdowego.**

Zgon dwóch arcybiskupów.

Warszawa 8. 11. (Telef. wł.). W Rzymie zmarł po kilkudniowej chorobie 79-letni kardynał **Mistrangello,** arcybiskup Florencji.

Paryż, 8. 11. W Rennes zmarł wczoraj nagle **na udar mózgu tamtejszy arcybiskup kardynał Alessio Charost w 70 roku życia.**

Aresztowania antyfaszystów we Włoszech.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia“ donosi, że w ostatnich dniach w związku z rocznicą marszu na Rzym aresztowano w północnych **Włoszech około 20 osób, które w porozumieniu z antyfaszystowskiemi czynnikami w Paryżu przygotowywały wystąpienia przeciw obecnemu ustrojowi.** Wszyscy aresztowani staną przed specjalnym trybunałem. Dalsze dochodzenia w toku.

LOT FRANCJA — INDOCHINY.

Paryż. (PAT.) Lotnik Laloulette i kpt. Gonlette wystartowali w nocy z lotniska Le Bourget na monoplanie „230“, udając się do Aten. Jest to pierwszy z 10-ciu etapów lotu do Sajgonu, mającego być **próbą nawiązania najszybszej komunikacji między Francją a Indochinami.**

ODCZYT MIN. CARA W WILNIE.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym min. sprawiedliwości p. Car wygłosił w Wilnie odczyt w serji przemówień ministerjalnych przed wyborami. Odczyt ten nosił tytuł **„Józef Piłsudski a państwo polskie“.**

—:§:—

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). W Sochaczewie **rozwiązano sejmik powiatowy.**

Oświadczenie ks. prof. Litwina w sprawie jego artykułu w „Czasie“.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Do Szanownej Redakcji „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Nie znając jeszcze wydanej instrukcji z dnia 6. listopada b. r. przez moją Władzę diecezjalną w związku z obecnemi wyborami, umieściłem w nr. 257 „Czasu“ z dnia 8. listopada b. r. list, w którym wypowiedziałem poglądy osobiste niezgodne z powyższą instrukcją. Wobec tego cofam ten mój list wydrukowany w „Czasie“, zarazem oświadczam, że ustępy tego listu, odnoszące się do „Bloku Katolickiego“ jako całości, zawierały za daleko posuniętą krytykę.

Kraków, dnia 8 listopada 1930.

Ks. Jan Litwin“.

Echa mowy Bouillona w prasie francuskiej.

Paryż. (PAT.) Onegdajsze wystąpienie deputowanego Franclin Bouillona stanowi poważne wydarzenie w życiu parlamentu francuskiego. W przemówieniu swojem mówca nikogo **nie atakował** i na żaden program polityczny nie napadał, ograniczając się jedynie do nakreślenia **obrazu obecnej sytuacji międzynarodowej i podkreślił konsekwencje, jakie z niej wyprowadzić należy.** Opinja publiczna reaguje na to przemówienie **w sposób dwojaki:** Organy zachowawcze wyrażają bezwzględne zadowolenie z wyrazistości przemówienia Franclin Bouillona o obecnej sytuacji wewnętrznej. Faktem jest obecnie oczywistym i niezaprzeczonym — pisze „Journal des Debats“, że **cała polityka likwidacji wojny poniosła kompletne fiasko.** Miała ona ostatecznie zlikwidować przeszłość, a wywołała zagadnienia daleko groźniejsze. Natomiast organy lewicowe uważają, że **podobne wystąpienie pogorszyć może tylko sytuację,** prowadząc do kompletnego zerwania z Niemcami. Po przemówieniu Franclin Bouillona — pisze socjalistyczny „Le Soir“ — nasz minister spraw zagranicznych oświadczył: „Gdyby człowiek odpowiedzialny był o tyle szalonym, ażeby poprowadzić politykę, jaką zaleca deputowany — **mielibyśmy wojnę za trzy miesiące.**

Już brak zgody w Genewie.

Genewa (PAT). Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej rozważała na odbytem w sobotę posiedzeniu przedewszystkiem **wniosek delegata niemieckiego, hr. Bernsdorffa, proponujący ograniczenie kontyngentu rocznego oraz czasu służby dla krajów, które posiadają obowiązkową służbę wojskową.** Wniosek ten zwalczało zdecydowanie wielu mówców, m. in. przedstawiciele Francji, Italji, Japonji, Polski, Grecji, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Belgji i Turcji. Ostatecznie wniosek został odrzucony. Za wnioskiem głosowali jedynie przedstawiciele Rosji Sowieckiej, Chin, Szwecji Norwegji i Holandji.

Zkolei komisja przystąpiła do rozważania **wniosku delegacji polskiej, domagającego się dla wszystkich armij jednakowego okresu służby wojskowej.** Delegat Francji, Massigli i delegat Italji de Marinis zwalczali stanowczo ten wniosek, podczas gdy lord Cecil wniosek ten popierał.

Genewa (PAT). Przybył tu turecki **minister spraw zagranicznych, Tewfik Ruchdi Bey,** w celu wzięcia udziału w obradach przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej.

—::§::—

Uroczystości rewolucyjne w Moskwie.

Moskwa (PAT). Od dwóch dni żyje Moskwa pod znakiem uroczystości z okazji 13-tej rocznicy rewolucji komunistycznej. **Miasto udekorowano transparentami, między któremi wezwanie** do wykonania 5-letniego planu zajmuje pierwsze miejsce. W dniu 7 bm. odbyła się na Placu Czerwonym **wielka defilada** oraz przemarsz młodzieży szkolnej i związków zawodowych przed mauzoleum Lenina, przy którem zgromadzili się czołowi przedstawiciele władz politycznych i rządowych z Kalininem na czele. Przy końcu defilady przyszedł również **Rykow, który mimo urlopu zdrowotnego przebywa jeszcze w Moskwie.** Defilada wojska miała duże rozmiary. Pokazano nietylko wielką ilość wojska ale i najnowsze zdobycze techniczne wojenne. Wczorajsza defilada wojskowa stanowi bardzo charkterystyczny fakt, **ilustrujący pokojowe deklaracje, składane w dniach poprzednich przez Litwinowa w Genewie.** Jeżeli chodzi o pochód robotniczy, obejmujący wszystkie związki zawodowe, organizacje przysposobienia wojskowego oraz młodzież szkolną, **to stanowił on zjawisko bardzo ciekawe i malownicze.** W pochodzie niesiono niezliczoną ilość sztandarów i transparentów oraz przeróżnych znaków z napisami. W pałacu reprezentacyjnym komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych **odbyło się przyjęcie** dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej i moskiewskiej, wyższych urzędników oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj.

Moskwa, 8. 11. W przeddzień święta rewolucyjnego **stracono w Moskwie** 6 osób skazanych na karę śmierci za działalność kontrrewolucyjną.

Unieważnienie listy niemieckiej do Sejmu Śląskiego.

Katowice (PAT). Główna komisja wyborcza do Sejmu śląskiego dla okr. wyborczego Nr. 1. w Cieszynie postanowiła jednomyślnie unieważnić listę niemieckiego bloku wyborczego do Sejmu śląskiego, z **powodu braku spełnienia warunków, wyszczególnionych w paragrafach 40 i 41 ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego.** Według par. 41. lista kandydatów winna być podpisana przez 50-ciu wyborców. Zgłoszona lista miała wprawdzie 66 podpisów, lecz **stwierdzono, iż 2 podpisy były nieważne, co do 15 zaznaczono protokolarnie, że w chwili podpisywania listy nie było na niej żadnych kandydatów, wreszcie co do 20 osób, zaznaczyły one protokolarnie, że nie pamiętają, w jakim celu składały podpisy, względnie, czy przy podpisywaniu były umieszczone nazwiska kandydatów.** Wezwany posiedzenie komisji wyborczej pełnomocnik listy, p. Fialla, nie umiał wyjaśnić braków.

Z ODEZWY K. B. L.

„Nasi kandydaci biorą na siebie obowiązek, że w swojej działalności publicznej — a szczególnie przy głosowaniu nad kwestjami religijnemi i kościelno-politycznemi, postępować będą zawsze w myśl zasad katolickich“.

Z ODEZWY KS. PRYMASA DO DUCHOWIEŃSTWA.

Wielebne Duchowieństwo pouczy z ambony wiernych, że w nowoczesnym ustroju państwowym jest obowiązkiem katolików wybierać zgodnie z konstytucją i uczciwością chrześcijańską **takich posłów i senatorów, którzy swemi przekonaniami i swojem życiem poręczają, iż w dziedzinie ustawodawczej bronić będą prawdziwych interesów państwowych i wiary świętej.**

Skarga na sędziów.

Prasa warszawska donosi, że obrońcy uwięzionych w Brześciu nad Bugiem posłów, złożyli na ręce prezesa sądu apel. p. Dutkiewicza, który jest przewodniczącym sądu dyscyplinarnego dla sędziów s. okr., **skargę na tych trzech sędziów, którzy zatwierdzili decyzję sędziego śledczego Demanta o przetrzymywaniu b. posłów w więzieniu wojskowem.** Nazwiska sędziów, o których tu chodzi, nie są znane oficjalnie, gdyż polecono ich nie ujawniać. Przewodniczący sądu dyscyplinarnego w razie uwzględnienia skargi, **będzie musiał przedewszystkiem ustalić, którzy to sędziowie zatwierdzili decyzję sędziego Demanta.**

Znowu zdemolowanie lokalu dziennika.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). W piątek wieczorem 40 pałkarzy ustawiło się na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu naprzeciwko redakcji **„Kurjera Zachodniego“.** Czterech z nich wdarło się do administracji i zupełnie ją zdemolowało, przyczem **rozbito również plakietę, przedstawiającą orła białego.** Do redakcji napastnicy nie zostali dopuszczeni. **Redakcja nie mogła przez kwadrans porozumieć się telefonicznie z policją.** W piątek został również zdemolowany lokal filji **„Kurjera Zachodniego“** w Zawierciu.

Jednodniowcy.

Są ludzie jak łątki — pędzą żywot jakgdyby mieli do przebycia tylko dzień dzisiejszy... Nie mają i n s t y n k t u p r z y s z ł o ś c i.

Z reguły ludzie tacy nie myślą o zaradzeniu potrzebom jutra, nie myślą o przyszłości wcale. Oczywiście nie gromadzą żadnych zasobów, nie odkładają nic ze swoich zarobków. I jeżeli tacy ludzie są samotni — to jeszcze pół biedy: będą cierpieli nieuchronne skutki swej bezmyślności sami, — lecz jeżeli mają rodzinę — żonę i dzieci, to taka lekkomyślność staje się przestępstwem, zbrodnią.

Oni i tylko oni są wtedy winni wszystkiemu złemu, które bieda wnosi przez dziurawy dach, zrujnowane ściany, wybite okna ich ruder, gdzie o głodzie i chłodzie pędzą mizerny żywot ich rodziny.

A przecież nie jest tak trudno uniknąć takiego losu.

Recepta jest prosta i jedyna: usilna praca, wstrzemięźliwość, uporządkowanie życia, umiłowanie rodziny, myśl o jutrze, a więc — przezorność, a wreszcie, jako wynik wszystkiego — złoty klucz do bramy dobrej przyszłości — o s z c z ę d n o ś ć.

Grosze i złotówki skąpione chwilowym pokusom, natomiast odnoszone na k s i ą ż e c z k ę o s z c z ę d n o ś c i o w ą do P. K. O. — po latach kilkunastu stworzą wraz z procentami fundusz bezpieczeństwa... Fundusz, który w każdej ważnej potrzebie życiowej będzie stanowił o szybkim ratunku.

W każdem mieście i miasteczku, w każdym urzędzie pocztowym — możecie z całą łatwością założyć sobie k s i ą ż e c z k ę o s z c z ę d n o ś c i o w ą, składając pierwsze kilka złotych.

Spróbujcie to zrobić, nie zwlekając. Ten dzień stworzy nową epokę w waszem życiu, bo od tej pierwszej wkładki staniecie na prostej drodze do bezpiecznej przyszłości.

Paczka zapałek w Rumunji — 17 groszy.

Warszawa 8. 11. (Telef. wł.). Nawiązując do wczorajszego doniesienia o zabiegach koncernu Kreugera i pożyczce 30 miljonów dolarów za wydzierżawienie monopolu zapałczanego na lat 25, to jest do roku 1965, zwrócono w prasie uwagę, że ten **sam koncern Kreugera uzyskał pozwolenie na podwyższenie ceny zapałek w Rumunji za udzieloną pożyczkę.** Paczka zapałek kosztuje **tam obecnie 17 groszy.**

ILE BĘDZIE WYNOSIŁ BUDŻET?

Warszawa, 8 listop. (Tel. wł.) **Obiega pogłoska, że budżet** ma się zamknąć globalną **cyfrą 2,800.000.000 zł.**

Aresztowani.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). W okręgu sieradzkim aresztowano po wsiach kilku działaczy Centrolewu. **Są oni aresztowani na rzekome rozbicie wiecu B. B. S.,** który miał się odbyć w dn. 6 bm. w miejscowości Męka. W tej samej Męce został **rozbity wiec Centrolewu,** a mówca Centrolewu Langer z P. P. S. został **pobity przez wójta gminy Klimczaka.** Klimczaka, ani żadnego z bojówkarzy sanacyjnych nie aresztowano. W okręgu łódzkim **policja poszukuje piastowca Macudzińskiego, by go aresztować.**

Po zamknięciu kroniki.

PONOWNE REWIZJE W CHRZEŚĆ. ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I W STRONNICTWIE NARODOWEM.

Wczoraj t. j. w sobotę około godz. 8-mej wieczór organa policji **politycznej przeprowadziły ponowną rewizję w lokalach Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Chrześcijańskiej Demokracji** przy ul. Potockiego L. 11. — **Silny oddział** policji **mundurowej obstawił wszystkie wejścia,** podczas gdy **wywiadowcy wraz z komisarzami przeprowadzili poszukiwania podobno za ulotkami** dotyczącemi **osoby marsz. Piłsudskiego.**

Równocześnie inny oddział policyjny przeprowadził rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej Kamienicy w Rynku głównym, również w poszukiwaniu za temi samemi ulotkami.

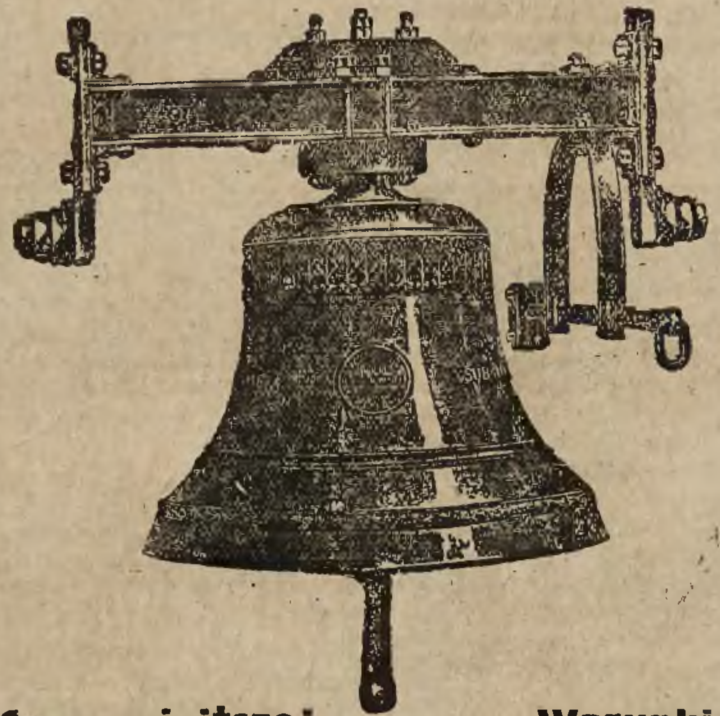
Z powodu **spóźnionej pory nie mogliśmy uzyskać bliższych informacyj.**

ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA BEZ ŚWIATŁA.

Wczoraj o godz. 5 pop. zdarzył się w Krakowie przy zakładaniu przewodów elektrycznych na gmachu Sukiennic dla ich iluminacji w dzień 11 bm. fatalny wypadek. Jeden z monterów spowodował krótkie spięcie, skutkiem czego dotkliwie się poparzył, a w całem śródmieściu zgasły lampy elektryczne.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

KOMITET BUDOWY III. DOMU W KRAKOWIE
Zakładu Pens. dla Funkcjonarjuszy
obecnie
Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie

Ogłasza: **Przetarg Publiczny**

na wykonanie: 1). robót stolarskich
2). robót instalacji światła elektrycznego
3) instalacji kanalizacji, wodociągu i gazu w budujących się trzech domach mieszkalnych Zakładu przy ul. Słonecznej w Krakowie.

Warunki Przetargu i plany są do obejrzenia w biurze kierownictwa Inż. Wacława Nowakowskiego przy ul. Sobieskiego 15 II. p od godz. 9-tej — 11-tej przedpoł. w dniach 7, 8 i 10 listopada br tam też o wspomnianej porze można nabyć druki przetargowe

Oferty należy składać w biurze Ekspozytury Zakładu Pensyjnego Kraków, ul. Pomorska L. 1. w godz. urzędowych począwszy od dnia 16 listopada br. do dnia 17 listopada br. do godziny 12-ej w południe.

Oferty złożone później nie będą rozpatrywane.

O godzinie 12 minut 15 dnia 17 listopada br. nastąpi we wspomnianem wyżej biurze protokolarne otwarcie ofert przy którem oferenci mogą być obecni.

Do ofert złożonych w zapieczętowanych kopertach z napisem: „oferta firmy ———— na roboty ———— dla budowy domów Z. U. P. U. w Krakowie" należy dołączyć wadjum w wysokości:

a). ad. 1. ———— 4.200
b) ad. 2 ———— 300
c). ad. 3. ———— 3.000

Wadjum to winno być złożone w gotówce lub w formie zastępczej, określonej warunkami ogólnemi przetargów.

Wadjum należące do ofert nieuwzględnionych przez Zakład zostanie oferentom zwrócone do dni 14-tu od dnia przetargu.

Zakład zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Wszystkie Artykuły wchodzące w skład HANDLU KOLONJALNO-SPOŻYWCZEGO
win — wódek — likierów i delikatesów
oraz owoców południowych i krajowych
poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Co dzień świeżo palona kawa.

A JEDNAK
najkorzystniej kupuje się
SERWISY STOŁOWE
z porcelany czeskiej i krajowej, **kryształy i szkła** tylko
w Hurtowni
Józefa Steinmetza w Krakowie
przy ul. Brackiej L. 3.
Oficerom i urzędnikom dogodne warunki zapłaty. Wysyłka na prowincję z gwarancją nieuszkodzonej dostawy.

CHORZY odzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności

ZIOŁA lecznicze Dra BREYERA

odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych. na przemianę materji, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych. nerwowych padaczce, blednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.

Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni

„POLHERBA" Ska z o. o. Skrzynka 48.
Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.

Kto chce leczyć się ziołami — **niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie".**

Stacje Drogi Krzyżowej

Obrazy artystyczne malowane na płótnie 45 × 65 cm. przez art. ś. p. Marjana Szczurowskiego; również reprodukcje artystyczne na płótnie i papierze fabryk włoskich. — Kilka wielkości.

Obraz M. Boskiej Częstochowskiej
110 × 150 cm. malowany ozdobnie na blasze, przez art. ś. p. Andrzeja Zaborskiego.

Figury — Krzyże — ramy
poleca:
Stanisław Rąb, Kraków Sławkowska 4

S. ✝ P.
ZMARŁYM
TABLICE i NAPISY
na Nagrobki i Krzyże
Emaljowane i odlewane z bronzu i cynku
wykonuje
POLSKI ZAKŁ. RYTOWN.
J. WALENTA
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 3.
(HOTEL SASKI.)

Zegarek ze złota amerykańskiego



niczem nie różniący się od prawdziwego złota 14-o karatowego
tylko za zł. 6·19

Na listowne zamówienia wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek wyregulowany do minuty, chód dźwięczny, z 8-o letnia gwarancją 2 szt. 12·— 6 szt. 35·20, 10 szt. 59·25 Lepszy gat. 10·—, 13·—, 18·—, 24·—, 30·—. Ze świec. cyferbl. 9·50, 12·—, 15·— i 18·—. Zegarek kryty Ankier z trzema kopertami amer. 16·—, 19.—, 24·—, 28·—, 35·—. Zeg. na rękę męskie i damskie amer 15·—, 17·—, 20·—, 24·—, 28·— i 35·— zł. Łańcuszki z amer. złota 2·—, 4·—, 6·—. Takież zegarki niklowe 5·75, 2 szt. 10·—, 6 szt. 29·—. Budziki stołowe 10·50, 12·50, 14·50. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący. — Adres dla listów

Firma egzystuje od r. 1900. Nagrodzona wielema złotemi medalami i krzyżami.

Fabr. skład zegarków „MONTRE" Warszawa
Skrzynka pocztowa Nr. 827. Oddz. 45·

Masę listów dziękczynnych otrzymujemy. Niniejszem zamawiam zegarek z amer. złota. Jest to już TRZECI zegarek. Z poprzednich jestem Bardzo zadowolony.
Teodor Bławat, kierownik szkoły Klonia

Wyciąć! Zachować! Rekomendować!

„MACARITTA"

Krakowska Fabryka makaronu włoskiego
Kraków
Krowoderska 52. Telefon 156-80.
(Firma czysto Katolicka)

dziękując swej Klijenteli za dotychczasowe względy poleca: wszelkie gatunki makaronu w kilkunastu sortach hurtownie i detalicznie po cenach konkurencyjnych. P. T. Klasztorom, Wojskowości, Szpitalom, Spółdzielniom, Firmom handlowym

Warunki dogodne! —— Próbki na żądanie!

Właściciel Fabryki Konstanty Wojciechowski

NA RATY!

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie, Mundurki studenckie

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ I Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329

Fabr. skład
PŁÓCIEN I BIELIZNY
R. KOWALSKI
Kraków ul. Wiślna L. 8.
Poleca:
Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, ścierki, koce, kołdry, kapy, sienniki, flanele, barchany, bielizna trykotowa pończochy skarpety, reformy ciepłe i rękawiczki. Płótna lniane kościelne i do haftu, chustki wełniane czarne klasztorne i t. p.
Wielki wybór! Ceny niskie!



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2
wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Bielizna

męska i damska ciepła i letnia, pończochy wełniane w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepki dla służby
poleca:
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, Wiślna L. 4.
Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 927

Restauracja
z koncesją szynkarską mieszkaniem, w pełnym ruchu od 1. stycznia 1931 do wydzierżawienia w mieście powiatowem. Zgłoszenia Biuro Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. pod „Restaurator".

PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AETERNITAS"
UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,
przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok
za gotówkę i na raty.
Ceny umiarkowane.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 39
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Stróżostwa
w większej realności z nadzorem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje administracja „Głosu Narodu" pod „stróżostwo".

Kapelusze jesienne!
koszule, krawaty, pyjamy, obuwie, najtaniej poleca
Au Bon Marché
Kraków ul. Szpitalna L. 11

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

! NA RATY !

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY 1930-1
Ubiory męskie, Okrycia damskie, Suknie, Futra, Materjały, Płótna, Bielizna oraz Obuwie

J. i S. EMMEI
Kraków, ul. Florjańska 43 (fron
Telefon 142-11. — Bardzo dogodne warunk

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.